Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 62.950 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 65 (2986) Piątek, 17. III. 1961 r. Cena 50 gr

Wczoraj Zgromadzenie Ogólne NZ obradowało na sesji plenarnej

NOWY JORK (PAP) 16. 3.

W dniu wczorajszym, po 9-dniowej przerwie spowodowanej zakulisowymi rozmowami między ZSRR i USA w sprawie skrócenia porządku dziennego, które zakończyły się fiaskiem, zebrało się liczące 99 członków Zgromadzenie Ogólne NZ na kolejne posiedzenie plenarne. Rozpatrywana była sprawa powiernictwa Unii Południowo-Afrykańskiej nad terytorium Afryki Południowo-Zachodniej.

W kuluarach ONZ mówi się w związku z tym, iż Unia Południowo - Afrykańska po przekształceniu się w republikę nie będzie miała prawa do sprawowania mandatu nad terytorium Afryki Południowo-Zachodniej. Mandat ten, uchwalony przez Ligę Narodów i przekazany do realizacji królowi brytyjskiemu Jerzemu V, został z kolei zlecony rządowi Unii Południowo - Afrykańskiej jako członkowi Wspólnoty Brytyjskiej. W momencie gdy Unia przestanie należeć do Wspólnoty Brytyjskiej, traci — zdaniem większości delegatów — prawo do sprawowania powiernictwa nad terytorium Afryki Południowo-Zachodniej.

Obserwatorzy przypuszczali, że właśnie sprawa pozbawienia Unii Południowo - Afrykańskiej mandatu nad terytorium Afryki Południowo - Zachodniej, miała być głównym tematem wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Z obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) 16. 3.

Rada Bezpieczeństwa po całonocnej debacie nie powzięła żadnej decyzji w sprawie sytuacji w Angoli. Za projektem rezolucji afro-azjatyckiej głosowały: Cejlon, Liberia, Zjednoczona Republika Arabska, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, a wstrzymały się W. Brytania, Francja, Ekwador, Chile i czangkaiszekowiec.

KOMUNIKAT Okręgowych Komisji Wyborczych województwa białostockiego o kandydatach na posłów do Sejmu PRL

Kierownictwa Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 w Białymstoku, Okręgowej Komisji Wyborczej nr 10 w Ełku i Okręgowej Komisji Wyborczej nr 11 w Łomży przekazały nam do publikacji zarejestrowane listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL, zgłoszone przez Okręgowe Komitety Frontu Jedności Narodu. Oto listy z poszczególnych okręgów:

Okręg Wyborczy nr 9

(obejmujący miasto Białystok oraz powiaty: białostocki, bielski, hajnowski, siemiatycki i sokólski)

1. **TOKARSKI JULIAN** — wiceprezes Rady Ministrów
2. **SZTACHELSKI JERZY** — minister
3. **KRASSOWSKA EUGENIA** — wiceminister Szkolnictwa Wyższego
4. **ŁASZEWICZ ARKADIUSZ** — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
5. **PIEREŚKO HELENA** — sekretarz Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego
6. **KOWAL JAN** — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego
7. **RUDCZYK MAKSYM** — rolnik ze wsi Wólka Nurzecka, przewodniczący Woj. Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych
8. **BŁAHUSZEWSKI KAZIMIERZ** — główny technolog Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi
9. **ROMANIUK SZYMON** — rolnik ze wsi Szczyty Dzieciołowo, pow. bielski

Okręg Wyborczy nr 10

(obejmujący powiaty: augustowski, dąbrowski, ełcki, gołdapski, grajewski, olecki, sejneński i suwalski)

1. **RYZNAR JAN** — prezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
2. **PALCZAK ADAM** — dyrektor Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Suwałkach
3. **HAGMAYER JERZY** — wiceprzewodniczący Stowarzyszenia PAX
4. **MIKŁASZEWICZ EUGENIA** — nauczycielka Szkoły Ćwiczeń w Ełku
5. **OLSZEWSKI LEON** — rolnik ze wsi Józefowo, pow. augustowski
6. **DZIERWA MICHAŁ** — kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Baniach Mazurskich, pow. gołdapski
7. **RANDZIO JÓZEF** — rolnik, przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Szymanach.

Okręg Wyborczy nr 11

(obejmujący powiaty: kolneński, łapski, łomżyński, moniecki, wysokomazowiecki i zambrowski)

1. **PODEDWORNY BOLESŁAW** — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes Naczelnego Komitetu ZSL
2. **JUCHNICKI STANISŁAW** — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN
3. **WASĄŻNIK FRANCISZEK** — nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Łomży
4. **ADAMCZYK ZENON** — naczelny inżynier Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego
5. **JAKUBOWSKA LUDWIKA** — kierownik Szkoły Podstawowej w Grabowie, pow. kolneński
6. **KLEPACKI JÓZEF** — rolnik ze wsi Dolistowo Stare, pow. moniecki

PARTIA w rozwoju

Wywiad z tow. Romanem Zambrowskim członkiem Biura Politycznego KC PZPR (skrót)

WARSZAWA (PAP) 16. 3.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Roman **Zambrowski** udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił zagadnienia rozwoju szeregów partii, jej składu socjalnego oraz udziału w kampanii wyborczej.

Rok 1960 — oświadczył na wstępie **R. Zambrowski** — charakteryzował się dużą, największą w ciągu 12 lat istnienia PZPR, dynamiką wzrostu szeregów partyjnych.

Złożyły się na to: bardzo poważny wzrost przypływu nowych kandydatów, a równocześnie mniejsza niż w ciągu lat poprzednich liczba wydaleń i skreśleń z partii. W rezultacie w końcu r. 1960 partia liczyła 1.154.672 członków i kandydatów, to znaczy o 136 tys. (13,5 proc.) więcej niż pod koniec r. 1959.

W r. 1960 wstąpiło do partii ponad 167 tys. kandydatów wobec 86 tys. w r. 1959 i 23 tys. w r. 1958 r. (tylko raz w dziejach PZPR, w r. 1954, przyjęto więcej, bo 183 tys. kandydatów).

Skład społeczny nowo przyjmowanych kandydatów kształtował się właściwie i wpłynął na polepszenie przekroju socjalnego całej partii. Robotnicy stanowili 48,8 proc. wśród nowych kandydatów, podczas gdy ogółem na koniec r. 1960 robotników w partii było 40,4 proc.

Dane liczbowe o tak poważnym napływie robotników do naszych szeregów w ostatnim roku mają głęboką wymowę polityczną. Świadczy to o aprobacie dla zasadniczych założeń polityki partii ze strony podstawowych mas robotniczych i jest w niemałej mierze wynikiem pracy politycznej i głębokiego zaangażowania organizacji partyjnych zakładów pracy w trudne i nie zawsze popularne sprawy wynikające z problematyki III, IV i V Plenum KC.

Na drugim z kolei pod względem liczebności miej-

Ciąg dalszy na str. 2

Wiceprezes Rady Ministrów J. Tokarski w Białymstoku

W Białymstoku przebywa kandydat Ziemi Białostockiej na posła do Sejmu PRL, wicepremier — **Julian Tokarski.** Wczoraj wicepremier Julian Tokarski w towarzystwie I sekretarza KW partii — **Arkadiusza Łaszewicza,** I sekretarza KM — **Józefa Trusiewicza,** przewodniczącego Prezydium WRN — **Jerzego Popki** i przewodniczącego Prezydium MRN — **Jerzego Krochmalskiego** zwiedził osiedle Dojlidy, budowy gazowni i zakładów mięsnych oraz złożyli wizytę załodze Fabryki Pluszu im. F. Kona.

W czasie pobytu w Fabryce Pluszu wicepremier Julian Tokarski zwiedził działy produkcyjne przeprowadzając rozmowy z robotnikami. Następnie podczas rozmowy z dyrekcją zakładu ustosunkował się pozytywnie co do ekonomicznej rozbudowy fabryki.

W godzinach popołudniowych wicepremier J. Tokarski wziął udział w kilkugodzinnym spotkaniu z białostockim aktywem gospodarczym. W rozmowach uczestniczyli sekretarze Komitetu Wojewódzkiego i KM partii, oraz przewodniczący prezydiów WRN i MRN. Wicepremier Tokarski żywo interesował się postępami w rozbudowie miasta. Odpowiadając na liczne pytania oraz wnioski, wicepremier Julian Tokarski zwrócił uwagę na istotne problemy w realizacji inwestycji podkreślając iż dalsze uprzemysłowienie Białostocczyzny uwarunkowane jest sprawnością biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych. Przede wszystkim chodzi o efektywne wykorzystanie środków uwzględniających potrzeby gospodarcze województwa białostockiego.

W dniu dzisiejszym wicepremier Julian Tokarski zapozna się ze sprawami paru obiektów przemysłowych Białostocczyzny. (rk)

Mechanizacja kółek rolniczych

W roku bieżącym 55 gromad na terenie całego kraju zostało wytypowanych do koncentracji traktorów i maszyn rolniczych. Jedną z nich jest gromada Myślice w powiecie Morąg. Z siedmiu wiosek na terenie tej gromady — w sześciu istnieją już kółka rolnicze posiadające własny sprzęt.

NA ZDJĘCIU: członkowie kółka rolniczego w Lubochowie (gromada Myślice) zakupili ostatnio dwa traktory: „Zetor" i „Ursus C-325" z zestawem maszyn rolniczych.

CAF — fot. Uchymiak

Krwawy wybryk kolonizatorów

Belgowie strzelają do Murzynów w Ruanda-Urundi

PARYŻ (PAP) 16. 3.

Według doniesień Belgijskiej Agencji Informacyjnej Belga, w miejscowości Usumbura, leżącej na terytorium powierniczym Ruanda-Urundi administrowanym przez Belgów, doszło w środę do krwawych starć między ludnością murzyńską a oddziałami belgijskiej policji i wojska. Przyczyną rozruchów był fakt otrucia w miejscowym szpitalu — wskutek niedbalstwa personelu lekarskiego — 9 dzieci murzyńskich.

Gdy wiadomość o zgonie dzieci dotarła do mieszkańców miasta, zgromadzili się oni wokół budynku szpitala domagając się ukarania winnych. Władze zmobilizowały policję i wezwały oddziały wojskowe, które przystąpiły do rozpędzania tłumu. Ludność murzyńska obrzuciła Belgów kamieniami. W odpowiedzi padły salwy karabinowe.

Agencja twierdzi, że dwie osoby zostały zabite, a 7 — rannych.

Unia Południowo Afrykańska usunięta z Commonwealthu

LONDYN (PAP) 16. 3.

Sprawa, która zajęła tak wiele czasu w obradach konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej, znalazła wreszcie rozwiązanie: prowadzący politykę podziału rasowego i jaskrawej supremacji białych rząd Unii Południowo - Afrykańskiej został wykluczony ze Wspólnoty.

Nowe fakty o Eichmannie

PARYŻ (PAP) 16. 3.

Federacja Towarzystw Żydowskich w Rio de Janeiro opublikowała na łamach „Jornal do Brasil" zeznanie złożone przez Żyda pochodzenia polskiego, Stanisława Szmajznera na temat zbrodni popełnionych na rozkaz Adolfa Eichmanna w obozie koncentracyjnym w Sobiborze. Z tysięcy Żydów internowanych w tym obozie utrzymało się przy życiu zaledwie 12.

Zeznanie to przesłano sądowi izraelskiemu dla uzupełnienia aktu oskarżenia przeciwko Eichmannowi.

Konferencja prasowa prezydenta Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP) 16. 3.

Sprawa rozbrojenia była głównym tematem poruszonym przez prezydenta **Kennedy'ego** w środę na tygodniowej konferencji prasowej.

Kennedy oświadczył, że „zasugerował Związkowi Radzieckiemu wznowienie rokowań w kwestii rozbrojenia albo w ramach komitetu rozbrojeniowego 10 państw, albo też na jakiejś innej podobnej konferencji w sierpniu br.". Rząd USA, według wyjaśnień Kennedy'ego, pracuje obecnie nad ustaleniem swego stanowiska. W kwestii rozbrojeni toczą się rozmowy, w których biorą udział przedstawiciele Departamentu Stanu, stały

Ciąg dalszy na str. 2

Nowy etap walki wyzwoleńczej w Ameryce Łacińskiej

HAWANA (PAP) 16. 3.

Jak donoszą z Meksyku, konferencja krajów Ameryki Łacińskiej, poświęcona walce o suwerenność narodową, wyzwolenie gospodarcze i pokój, która zakończyła przed paroma dniami obrady, opublikowała deklarację stwierdzającą, iż w Ameryce Łacińskiej rozpoczął się nowy etap walki wyzwoleńczej. Do walki tej — podkreśla na wstępie deklaracja — z każdym dniem przystępują coraz szersze siły patriotyczne i demokratyczne.

Główną siłą, stojącą na przeszkodzie postępowi Ameryki Łacińskiej — głosi deklaracja — jest imperializm północnoamerykański.

Porażka imperializmu — stwierdza dalej deklaracja — jest najważniejszym i niezbędnym warunkiem pomyślnej realizacji planów rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej. Tak więc, kraje Ameryki Łacińskiej powinny prowadzić politykę niezależną, stawiającą sobie za cel jedyne działanie na rzecz rzeczywistych interesów i potrzeb kontynentu południowo-amerykańskiego.

Domagamy się anulowania wszystkich paktów wojskowych i likwidacji baz wojskowych USA w Ameryce Łacińskiej — głosi w zakończeniu deklaracja. — Domagamy się zawarcia umowy o rozbrojeniu w skali światowej, położenia kresu kolonializmowi i zimnej wojnie, zapewnienia pokojowego współistnienia narodów i krajów o różnych ustrojach społecznych. Ruch wyzwoleńczy w Ameryce Łacińskiej wiąże się nierozerwalnie ze sprawą utrwalenia pokoju na świecie.

PARTIA w rozwoju

Ciąg dalszy ze str. 1

scu wśród kandydatów z r. 1960 — znajdują się pracownicy umysłowi, stanowiąc 35,1 proc. ogółu nowo przyjętych. Największą grupę w tej kategorii społecznej, bo 48 proc. nowo przyjętych do partii pracowników umysłowych, tworzą inżynierowie, technicy i ekonomiści. Co czwarty inżynier i co trzeci technik zatrudniony w gospodarce uspołecznionej jest członkiem partii.

Przyjście do partii tak znacznej liczby inteligencji technicznej jest dobitnym wyrazem jej poparcia dla nakreślonej przez partię polityki porządkowania gospodarki w zakładach pracy, ulepszania organizacji pracy, rozwijania postępu technicznego i zwiększenia efektywności inwestycji — polityki, która niesie z sobą wzrost roli i znaczenia kwalifikowanych kadr i stwarza szerokie pole dla ich inicjatywy i aktywności zawodowej i społecznej.

Istotny jest także rozwój organizacji partyjnych w bardzo ważnym ze społecznego punktu widzenia środowisku nauczycieli. W r. 1960 wstąpiło ich do partii 9,5 tysiąca (w r. 1950 3,5 tys.) to znaczy 16,2 proc. nowo przyjętych pracowników umysłowych. W sumie w szeregach partyjnych znajduje się 44 tys. nauczycieli, czyli niemal co czwarty nauczyciel szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego.

Chciałbym również zwrócić uwagę na zjawisko bardzo wymowne — na systematyczny wzrost wskaźników wykształcenia ogólnego i zawodowego wśród członków partii i na stały wysiłek członków partii nad podnoszeniem swej wiedzy i umiejętności zawodowych.

Wyższe wykształcenie ma 5,3 proc. członków partii (w r. 1953 — 2,3 proc.), średnie — 19,5 proc. (w r. 1953 — 14,6 proc.), podstawowe — 49,1 proc. (w r. 1953 — 42,2 proc.), niepełne podstawowe 26,1 proc., (w r. 1953 — 40,9 proc.). Uzupełnia swe wykształcenie 63,5 tysiąca członków partii (w r. 1959 — 55 tys.) z tego trzy czwarte w zakresie szkoły średniej i wyższej.

Następnie R. Zambrowski omówił działalność partii na wsi. W 1960 r. — stwierdził on — mogliśmy zanotować wyraźny wzrost szeregów partyjnych na wsi. Przyjęliśmy do partii 24 tys. chłopów (tj. 2 razy więcej) niż w r. 1959, 8,5 tys. robotników rolnych, wiele tysięcy nauczycieli, agronomów i innych specjalistów służby rolnej.

Chłopi stanowią 14,3 proc. wśród ogółu nowo przyjętych; natomiast ich udział w ogólnej liczbie członków i kandydatów partii jest mniejszy — wynosi bowiem tylko 11,8 proc. W sumie w r. 1960 wzrosła zarówno liczba ogólna jak i odsetek chłopów w partii i to po raz pierwszy od r. 1954. Jest to niewątpliwie rezultat i przejaw poparcia szerokich mas chłopskich dla polityki rolnej naszej partii.

Tym niemniej trzeba stwierdzić, że tempo wzrostu organizacji partyjnych na wsi jest jeszcze niedostatecznie i niewspółmiernie do stopnia popularności polityki partii i jej programu rolnego wśród chłopów.

Najpoważniejszy wzrost upartyjnienia obserwowaliśmy wśród chłopów średniorolnych.

Kolejnym zagadnieniem podjętym w wywiadzie przez R. Zambrowskiego jest udział młodzieży w działalności partii i życiu społecznym.

Można śmiało powiedzieć — oświadczył R. Zambrowski — że w środowiskach młodzieży dokonują się pomyślne procesy społeczne, przede wszystkim przywrócony zostaje walor pracy społecznej. Świadczą o tym różnorodne młodzieżowe inicjatywy gospodarcze, kulturalne i oświatowe w mieście i na wsi. Wskazuje na to również szybko wzrost organizacji młodzieżowych. ZMS liczy dzisiaj już 570 tys. członków, ZMW ponad 480 tys., a ZHP — 730 tysięcy.

Przemiany te są również przyczyną, że i do partii co raz licźniej wstępują ludzie młodzi. Kandydaci w wieku poniżej 25 lat stanowili w r. 1960 bardzo poważną część — 35,5 procent nowo przyjętych, spora liczba spośród nich przyszła do partii z szeregów organizacji młodzieżowych.

Gdybyśmy chcieli najogólniej scharakteryzować przyczyny tak poważnego wzrostu liczebnego i prawidłowego kształtowania się składu społecznego partii, jaki zanaczył się już w r. 1959 a rozwinął w 1960, to trzeba by stwierdzić, że u źródeł tego zjawiska leży przede wszystkim polityka partii i jej więź z narodem — to wszystko, co stanowi o stosunkach partii ze społeczeństwem, z masami. Bez pomyślnego rozwoju tych więzi niemożliwy byłby poważny i prawidłowy społeczny wzrost szeregów partyjnych. Stwierdzając to, nie wolno jednakowoż nie doceniać także i czynnika organizacyjnego — świadomej i systematycznej działalności instancji i organizacji partyjnych zmierzającej do pozyskiwania dla partii bliskich jej ideowo i aktywnych społecznie robotników, chłopów i inteligentów.

Ostatnią część wypowiedzi poświęcił R. Zambrowski ocenie dotychczasowego udziału partii — jej organizacji i członków — w rozwijającej się obecnie kampanii wyborów do Sejmu i rad narodowych.

Chciałbym po pierwsze powiedzieć — stwierdził on — że tendencje rozwojowe, które wystąpiły w partii w r. 1960 utrzymują się w pełni i w pierwszych miesiącach br. — w styczniu i lutym wstąpiło do partii 32,5 tysiąca kandydatów.

O działalności partii w kampanii wyborczej stosunkowo dużo pisze codziennie prasa. Pragnę więc podkreślić tylko pewne nowe, charakterystyczne dla obecnej kampanii cechy. Do nich należy dalsze pogłębienie demokracji wewnątrzpartyjnej przez bezpośredni udział szerokiego aktywu w wyłanianiu kandydatów partii do Sejmu i rad narodowych.

Mamy za sobą 80 okręgowych konferencji partyjnych, w których wzięło udział 32 tys. delegatów wybranych przez podstawowe organizacje. Delegaci w tajnym głosowaniu dokonali wyboru kandydatów partii na posłów do Sejmu. Kandydaci ci wraz z innymi — wysuniętymi przez pozostałe stronnictwa polityczne oraz kandydatami bezpartyjnymi zostali na wspólnej liście zgłoszeni przez komitety Frontu Jedności Narodu do okręgowych komisji wyborczych. Liczba zgłoszonych kandydatów, jest we wszystkich okręgach większa od ilości przypadających w nich mandatów poselskich.

Nową cechą obecnej kampanii wyborczej jest również zorganizowanie szerokiej dyskusji nad kandydatami na radnych gromadzkich na masowych zebraniach ludności we wsiach stanowiących okręgi wyborcze do GRN.

Zebrania te spotkały się z życzliwym i aktywnym przyjęciem ze strony społeczeństwa wsi. Uczestnicy ich nie szczędzą krytyki pod adresem poszczególnych kandydatów, ale potrafią również przeciwstawić się nieuzasadnionym zarzutom: kwestionując jednych kandydatów, wysuwają innych, lepszych.

Zebrania te są dobrą szkołą społecznego myślenia, zbliżają społeczeństwo wsi do partii, przyczyniają się do wypełnienia założenia, jakie postawiliśmy sobie w kampanii wyborczej — że ma się ona stać wielką rozmową między partią i władzą państwową a narodem.

Jednocześnie kanclerz Adenauer w niedawnym swym przemówieniu wygłoszonym do polityków rewizjonistycznych oświadczył, że „od roku 1961 na czoło polityki zagranicznej NRF wysuną się ze szczególną siłą problemy niemieckiego wschodu". Jak podkreśla agencja ADN, w kołach politycznych w Bonn mówi się, iż ostatnie posunięcia rządu bońskiego w tej dziedzinie zostały podyktowane obawą przed wzmagającym się w NRF ruchem na rzecz uznania polskich granic zachodnich.

Zakończenie krajowej narady dziennikarzy

POZNAŃ (PAP) 16. 3.

16 bm. zakończyła się w Poznaniu, zorganizowana z okazji 15-lecia Zachodniej Agencji Prasowej, dwudniowa narada krajowa dziennikarzy, przedstawicieli instytutów naukowych i organizacji społecznych, poświęcona problematyce walki z rewizjonizmem zachodnio-niemieckim.

W drugim dniu narady, w czasie posiedzenia plenarnego, któremu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Zachodniej Agencji Prasowej dr Leopold Gluck, redaktor naczelny tej agencji — Edmund Męclewski przedstawił wyniki obrad komisji.

Następnie zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych — Adam Rapacki, który omówił węzłowe problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej.

W godzinach wieczornych uczestnicy narady podejmowani byli w salach nowego ratusza przez przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, Franciszka Frackowiaka i przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu Fr. Szczerbala.

Z okazji 15-lecia Zachodniej Agencji Prasowej Rada Państwa przyznała dwudziestu działaczom i pracownikom ZAP wysokie odznaczenia państwowe.

Konferencja prasowa Kennedy'ego

Ciąg dalszy ze str. 1

reprezentant Ameryki w ONZ Stevenson oraz doradca prezydenta do spraw rozbrojenia Maccoly. „Poprzednio mówiliśmy — stwierdził Kennedy — że będziemy przygotowani do wznowienia rokowań we wrześniu, obecnie zaś sugerujemy sierpień jako najpóźniejszy termin". Prezydent wyraził nadzieję, że po rozpoczęciu rozmów „uda się osiągnąć postęp".

W związku z rozpoczynającą się w Genewie konferencją trzech mocarstw w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową Kennedy oświadczył, że rząd USA wierzy, iż „osiągnięcie porozumienia na tej konferencji okaże się możliwe".

Kennedy powiedział, że nie zamierza pojawić się na obecnych obradach sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Poruszając sprawę Laosu Kennedy oświadczył wprawdzie, że Stany Zjednoczone spodziewają się, iż problem laotańskj zostanie pomyślnie rozwiązany, jednakże wypowiedź jego wskazywała na zamiar udzielania dalszego poparcia proamerykańskim rebeliantom.

Odpowiadając na pytania dotyczące spraw wewnętrznych Kennedy stwierdził, że Stany Zjednoczone „znajdą się w poważnym kłopocie, jeżeli przemysł amerykański nie będzie w stanie rywalizować z prosperującym przemysłem krajów zachodnich w Europie". Dodał on też, że bilans handlowy USA może się w bieżącym roku okazać gorszy niż w roku ubiegłym.

Ze świata

■ **LONDYN, — Rząd Ghany** ogłosił w środę wieczorem oświadczenie, w którym stwierdza, iż Kasavubu przestał być prezydentem Republiki Kongo zrzekając się dobrowolnie tej funkcji i wyrażając zgodę na objęcie stanowiska szefa konfederacji separatystycznych państw kongijskich. Tym samym Kasavubu stracił prawo do przedstawicielstwa w ONZ.

■ **LONDYN. —** Ambasada duńska w Londynie podała, że premier Danii Kampmann odbędzie rozmowy z Macmillanem i brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych lordem Home podczas 4-dniowej wizyty nieoficjalnej jaką złoży w maju w W. Brytanii.

Kampmann przebywać będzie w W. Brytanii wraz z małżonką w dniach 10—14 maja br.

■ **KAIR. —** Jak podało radio kairskie, premier Indii Nehru przybędzie w niedzielę do Kairu, gdzie zatrzyma się dwa dni przed powrotem do Delhi. Premier Indii złoży wizytę w ZRA w czasie powrotu z londyńskiej konferencji premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

■ **LONDYN. —** Do portu Lerwick na Wyspach Szetlandzkich (Południowa Szkocja) przybyło w środę 7 okrętów wojennych zachodnioniemieckiej Bundesmarine. Przybycie zachodnioniemieckich okrętów wywołało oburzenie okolicznej ludności.

Francja zamierza wszcząć rokowania z TRA

PARYŻ (PAP) 16. 3.

W środę w Pałacu Elizejskim obradowała pod przewodnictwem prezydenta **de Gaulle'a** międzyministerialna komisja do spraw Algierii, a następnie odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego. W obradach gabinetu wzięli też udział: delegat generalny Francji w Algierii Morin oraz dowódca naczelny francuskich sił zbrojnych w Algierii, generał Gambiez.

W godzinach wieczornych rzecznik rządu francuskiego podał oficjalnie do wiadomości, że Rada Ministrów potwierdziła swą wolę wszczęcia oficjalnych rokowań co do warunków przyznania ludności algierskiej prawa do samookreślenia, jak również co do zagadnień z tym związanych.

Plan podróży Macmillana do USA i Kanady

LONDYN (PAP) 16. 3.

W Londynie opublikowano szczegółowy komunikat w sprawie podróży Macmillana na Antyle oraz do USA i Kanady. Z komunikatu tego wynika, że Macmillan opuści Londyn 24 marca, udając się na Antyle, a powróci do W. Brytanii 12 kwietnia.

Do Waszyngtonu przybędzie on 4 kwietnia, a 5, 6 i 8 kwietnia będzie prowadził rozmowy z prezydentem Kennedym.

W dniach 10 i 11 kwietnia Macmillan konferować będzie z premierem Kanady Diefenbakerem

W Japonii Wojsko przeciwko wystąpieniom ludowym

TOKIO (PAP) 16. 3.

W czwartek dzienniki japońskie opublikowały projekt instrukcji sztabu generalnego wojsk lądowych o „postępowaniu wojsk dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego".

Według tego projektu wiadze japońskie zamierzają wykorzystywać wojska do operacji karnych przeciwko wystąpieniom ludowym. Przewiduje on różnorodne środki walki z ruchem robotniczym.

2 mln marek na propagandę odwetową

BONN (PAP) 16. 3.

Jak wynika z danych opublikowanych przez ukazujące się w Monachium rewizjonistyczne czasopismo „Die Wirklichkeit", rząd Adenauera przekazał „Związkowi Przesiedleńców" — organizacji, zrzeszającej wszystkie rewizjonistyczne grupy w Niemczech zachodnich dwa miliony marek na propagowanie za granicą bońskiej polityki odwetu.

Wokół sprawy Konga

LISTY: Gromyki do Bolanda i Gizengi do Hammarskjoelda

NOWY JORK (PAP) 16. 3.

W środę szef delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko przesłał list do przewodniczącego XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Bolanda.

Na porządku dziennym XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ — stwierdza Gromyko w liście — znajduje się punkt dotyczący sytuacji w republice Kongo. Jednak na przestrzeni długiego czasu sprawa ta nie była dyskutowana na forum Zgromadzenia.

Tymczasem sytuacja w Republice Kongo systematycznie pogarsza się w wyniku agresji przeciwko temu państwu. Rezolucja przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa w związku z sytuacją w Kongo jest ignorowana i nierealizowana. W ostatnim czasie podjęto próby rozczłonkowania republiki Kongo, w wyniku czego jeszcze bardziej zagrożone zostały niezawisłość i integralność terytorialna tego kraju.

W związku z tym delegacja ZSRR uważa za konieczne bezzwłoczne zwołanie dyskusji nad sytuacją w Kongo na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ. Delegacja radziecka oczekuje, że Pan, Panie przewodniczący, jeszcze przed upływem tego tygodnia zwoła w związku z tym plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ.

LONDYN (PAP) 16. 3.

Lotnisko w Leopoldville było obrzone przez żołnierzy ONZ, gdy lądowały tam 3 transportowce amerykańskie przywożąc pierwszych 300 żołnierzy indyjskich oraz 28 ton amunicji i wyposażenia wojskowego. Wzdłuż pasa startowego ustawiły się samochody pancerne. Te nadzwyczajne środki bezpieczeństwa zostały powzięte w związku z zapowiedzią „premiera" Ileo, iż wojska kongijskie sprawią siłom ONZ „krwawą łaźnię", jeżeli nowe oddziały będą przybywały do Konga.

*

BELGRAD (PAP) 16. 3.

Korespondent Agencji Tanjug donosi z Leopoldville, że „całkowite przekreślenie idei zjednoczonego i niepodległego Konga było uroczyście obchodzone w niepodległym dniu przez siłę sukcesu grupy Kasavubu. Zorganizowano defilade wojskową, w której wzięło udział około 2 tysięcy żołnierzy wojsk Mobutu, uzbrojonych w najnowszą broń produkcji belgijskiej. Cała defilada była zorganizowana i prowadzona przez oficerów belgijskich.

*

KAIR (PAP) 16. 3.

Agencja MEN opublikowała tekst telegramu wysłanego przez szefa legalnego rządu Konga, Gizengę, do sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjoelda, w związku z rezolucjami podjętymi przez separatystów kongijskich w Tananarive.

Gizenga zwraca uwagę Hammarskjoelda, że wszelkie próby rozwiązania problemu kongijskiego powinny opierać się na zasadzie obrony interesów narodu i wzmocnienia suwerenności Konga.

Nie można przy tym przejść do porządku nad faktem, że jedyny w historii zgodnie z konstytucją rząd Konga, cieszący się zaufaniem parlamentu, nadal istnieje. Ten właśnie rząd uważa, że stabilizacja sytuacji w Kongu jest możliwa, jeżeli spełnione zostaną dwa warunki: 1) legalny rząd powinien przejąć władze nad całym terytorium republiki Kongo, 2) należy zrobić wszystko dla ponownego zwołania parlamentu kongijskiego, który podejmie decyzję w sprawie losów narodu.

Czworaczki w USA

NOWY JORK (PAP) 16. 3.

24-letnia Amerykanka, Arlene Cutaiar z Upper Darby (Pennsylwania) urodziła w środę wieczorem czworaczki. Matka i 4 córeczki czują się dobrze. Małżeństwo Cutaiar ma już dwoje dzieci — 4-letniego chłopca i 3-letnią dziewczynkę.

POGODA

DZIŚ chmurno, niewielkie opady deszczu. Temp. maksymalna +8 stopni C. Wiatry umiarkowane, później dość silne i silne, zachodnie.

JUTRO bez większych zmian.

Odpowiadamy Czytelnikom

NA POMNIK WIELKIEJ POETKI

W związku z zamieszczonym niedawno listem dzieci ze Szkoły Ćwiczeń w Białymstoku, dotyczącym zbiórki pieniędzy na budowę pomnika Marii Konopnickiej, otrzymaliśmy ostatnio list z Suwałk — miasta, w którym urodziła się poetka.

W Suwałkach — czytamy w tym liście — z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZNP zorganizowano w 1959 roku komitet budowy pomnika Marii Konopnickiej. Dotychczas zebrano ponad 34 tys. zł. Suma pochodzi przede wszystkim z drobnych składek młodzieży szkolnej.

Suwalski komitet budowy pomnika M. Konopnickiej ma swoje konto w Oddziale Powiatowym PKO w Suwałkach nr 79-9-22.

W Suwałkach oprócz projektowanej budowy pomnika Marii Konopnickiej budowana jest ze środków SFBS biblioteka powiatowa i miejska im. Marii Konopnickiej.

W SPRAWIE KOPARKI

W rubryce zamieszczonej 21 lutego br. publikowaliśmy list mieszkańców domu przy ul. Żurawiej 17 w Białymstoku. Pisali oni w liście, że koparka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji pracująca przy budowie kolektora, niszczy im ogród.

Otrzymaliśmy wyjaśnienie w tej sprawie, z którego wynika, że koparka nie należy do Wodociągu, lecz do Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Po wydrukowaniu listu w „Gazecie" przedstawiciele Wodociągów, Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Okręgowego Przedsiębiorstwa Lasów (administratora budynku) sporządzili protokół, w którym stwierdzili, że drzewka i krzewy w ogrodzie nie ucierpiały na skutek wykopów, a rozebrany płot po zakończeniu robót zbudowany zostanie przez warszawskie przedsiębiorstwo. Sprawa więc się wyjaśniła. Ale faktem jest, że Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych rozpoczynając roboty nie uzgodniło rozbiórki płotu i wejścia na teren ogrodu z administracją domu przy ul. Żurawiej 17.

MONTAŻ C.O. JUŻ TRWA

Otrzymaliśmy pismo z Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych Przemysłu Terenowego w Białymstoku. Dotyczy ono wyjaśnienia w sprawie wstrzymania robót montażowych centralnego ogrzewania w budynku Ośrodka Zdrowia w Siemiatyczach. Przedsiębiorstwo informuje, że roboty te wznowiono w dniu 3. III. br. Opóźnienie tłumaczy ono tym, że bardzo późno otrzymało wykaz robót na 1961 rok, jak również potwierdzenie limitu finansowego na bieżący rok.

Rubrykę redaguje
E. HRYNIEWICKI

Prace wiosenne w polu

Na Dolnym Śląsku rolnicy przystąpili już do prac pielęgnacyjnych rzepaku (PGR Uciechów powiat Dzierżoniów).

CAF — fot. Woźniak

O czym rolnicy i handlowcy wiedzieć powinni

Kreda z Mielnika dla bydła

Jak zwykle, na przedwiośniu, zanim bydło przejdzie na pastwiska, rolnicy mają sporo kłopotów z doborem właściwej paszy. Krowom brak w tym okresie szczególnie wapna i soli mineralnych.

Zeszłoroczne, wymoczone na deszczach siano pozbawione jest najcenniejszych składników, toteż karmione nim bydło skłonne jest w obecnym okresie do zachorowań, a nawet padnięć. Wypadki zachorowań bydła na skutek odwapnienia organizmu notuje się już w pow. kolneńskim.

Ale takim wypadkom można zapobiec. Jak nas poinformowano w wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN — **placówki GS zaopatrzone są w dostateczne ilości mieszanek mineralnych, a zwłaszcza w kredę pastewną,** pochodzącą z Mielnika w pow. siemiatyckim.

A zatem — nasza białostocka kopalnia kredy może zrealizować **każde zamówienie,** rzecz jednak w tym, aby **rolnicy wiedzieli, że mają podstawę dopominać się w sklepach GS tego niezbędnego artykułu.** Natomiast nasi handlowcy ze spółdzielczości wiejskiej **muszą przyjść rolnikom z pomocą i zrealizować każde ich zapotrzebowanie.**

(m)

Konkurs recytatorski o Armii Radzieckiej

Jak już informowaliśmy, w tym roku odbywa się czwarty z kolei konkurs na najlepszą recytację o Armii Radzieckiej w języku rosyjskim. Na konkurs ten zgłosiło się ponad 300 osób z naszego województwa.

Pierwsze eliminacje w konkursie, eliminacje szkolne, już się odbyły. Obecnie trwają eliminacje powiatowe. Do końca marca eliminacje odbędą się jeszcze w Sokółce, Augustowie i Olecku. Eliminacje międzyszkolne szkół średnich w Białymstoku, odbędą się w przyszłym tygodniu. Eliminacje wojewódzkie, w których wezmie udział około 60 recytatorów, przewidziano na kwiecień.

(a)

MSS-20 poprawia jakość tynków

W Czechosłowacji wyprodukowano preparat do obróbki tynków zewnętrznych. Nadaje im on cenne własności, czyniąc je przepuszczalnymi dla powietrza i zabezpieczając przed pleśnieniem. Preparat, który otrzymał nazwę MSS-20, jest żółtawobrązową cieczą, rozcieńczoną wodą. (NNT-PAP)

Młodość starych zakładów

- **95 mln zł na rozbudowę**
- **Tysiące m tkanin więcej**
- **Ze starych fabryk do nowoczesnych hal**

Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana planowały pierwotnie przeznaczyć na modernizację zakładów 21 mln 700 tys. złotych oraz 7 mln złotych na drobne inwestycje a m. in. budowę kolektora, oczyszczalni ścieków i instalacji przeciwpożarowej. Plan modernizacji przewidywał częściową tylko wymianę krosien i zakup najniezbędniejszych maszyn i urządzeń.

Kierownictwo zakładu postanowiło jednak wystąpić z nowym projektem planu inwestycyjnego. Zakłada on znacznie wyższe wydatki, bo sięgające 95 mln złotych. Za te pieniądze dokonałoby się całkowitej rekonstrukcji zakładów. W projekcie jest zmianowicie budowa tkalni wraz z oddziałem przygotowawczym, farbiarnią i wykończalnią. Obecny budynek produkcyjny, po odpowiednich przeróbkach zostałby przeznaczony wyłącznie na przędzalnię.

Zagadnienie rozbudowy Zakładów przedyskutowane było z miejscowymi władzami i projekt zatwierdzony został przez Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego. W tej chwili Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Warszawie jest już w trakcie opracowywania dokumentacji technicznej. Prace budowlane rozpoczną się w roku przyszłym, a całkowite ich zakończenie przewidziane jest do roku 1970.

Produkcja roczna w zrekonstruowanych zakładach wzrosłaby w porównaniu do ubiegłego roku o 20 proc. na jedną zmianę. Inaczej mówiąc każda zmiana produkowałaby o 266 tys. m. tkanin więcej niż dzisiaj i o 196 tys. m tkanin więcej niż przy realizacji pierwszego projektu inwestycyjnego.

Plan 5-letni zakłada przede wszystkim wzrost jakości produkowanych towarów. Osiągnięcie tego będzie możliwe przez modernizację całego parku maszynowego. Modernizacja jest tym bardziej konieczna, że obecnie Zakłady im. Sierżana zaliczają się do najbardziej zacofanych i najstarszych zakładów w przemyśle wełnianym.

Realizacja nowego projektu inwestycyjnego zmieni gruntownie warunki pracy wkrótce, których przecież nie da się przeliczyć na pieniądze. Zamiast stuletnich ciasnych i ciemnych fabryk powstanie nowoczesny zakład, w którym praca będzie o wiele przyjemniejsza.

W myśl obliczeń, koszt związany z rozbudową zakładu zamortyzuje się najdalej w ciągu 5 lat.

(TŁ)

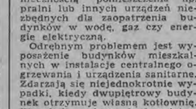

Nauczyciele pomagają

w szkoleniu rolniczym

W powiecie wysokomazowieckim istnieją 54 zespoły Przysposobienia Rolniczego, w tym 27 zespołów I stopnia. W bieżącym roku młodzieży pracującej w zespołach PR, oprócz agronomów gromadzkich, pomagają nauczyciele ze szkół podstawowych. Należą do nich inż. Henryka Hajduczyk z Rosochatego, Henryk Krajewski z Dąbrówki Kościelnej, Edward Starczewski z Kallnowa-Solek, Jadwiga Konopko z Bryk, Wacława Ignaczewska z Rzący, Romuald Bagiński z Kropiwnicy Gajek i inni. Przeprowadzili oni przeciętnie po 10 zajęć szkoleniowych. (g)

Pierwsze grzyby

Wcześniej niż w latach ubiegłych pojawiły się w Lasach Świętokrzyskich wiosenne grzyby. Są to piestrzenice, które tudnież zbiera i dostarcza do placówek przedsiębiorstwa „Las". (PAP)

Dołóż swą cegiełkę na budowę szkół

W zbiórce na Społeczny Fundusz Budowy Szkół I miejsce w województwie zajęli ostatnio mieszkańcy powiatu augustowskiego. Wykonali oni plan lutowy w 211,7 proc. Rolnicy pow. augustowskiego mogą być przykładem dla innych. W ubiegłym miesiącu zrealizowali oni swój plan w 300 proc., powiększając fundusz na budowę szkół o 200.232 zł.

Mieszkańcy powiatu sejneńskiego zajęli II miejsce, wykonując 123,5 proc. planu miesięcznego.

Wśród młodzieży szkolnej na czoło wysunęli się uczniowie szkół pow. białostockiego i hajnowskiego.

Mimo dobrych wyników uzyskanych przez powiaty Augustów, Sejny i miasto Białystok, województwo nasze w ciągu dwóch miesięcy zebrało 2.981.765 zł na SFBS, realizując zaledwie 8,6 proc. planu rocznego.

Do najbardziej opleszałych w świadczeniach na budowę szkół należą mieszkańcy powiatu kolneńskiego, wysoko mazowieckiego, sokólskiego i dąbrowskiego. (as)

Aby było więcej mieszkań

- **Mniejsze loggie i piwnice**
- **Bez przesady z kotłowniami i instalacjami**

Droga do zwiększenia w najbliższych latach ilości nowych mieszkań wiedzie poprzez obniżenie kosztów budownictwa mieszkaniowego, przy jednoczesnym nie zmniejszaniu powierzchni użytkowej.

Wyodrębniają one m. in. pewne ograniczenia w projektowaniu loggie, które — jak wiadomo — stanowią się w naszym budownictwie mieszkaniowym bardzo często, niejednokrotnie zajmując dużą część powierzchni mieszkalnej. Zbytnią rozrzutność wykazujemy również w budowie piwnic, które w wysokim budynkach posiadają nieraz dwie kondygnacje. Nowe normatywy ograniczają wielkość piwnic do granic określonych niezbędnymi potrzebami lokatorów oraz koniecznością pomieszczenia w nich paru lub innych urządzeń niezbędnych dla zaopatrzenia budynków w wodę, gaz czy energię elektryczną.

Odrębnym problemem jest wyposażenie budynków w mieszkalnych w instalacje centralnego ogrzewania i urządzenia sanitarne. Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, kiedy dwupiętrowy budynek otrzymuje wiosną kotłownię. W skali całego budownictwa mieszkaniowego praktyka taka nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Dlatego też nowe normatywy zezwalają na indywidualne centralnego ogrzewania w poszczególnych budynkach jednolub dwupiętrowych tylko wówczas, jeśli dom może zostać podłączony do istniejącej instalacji c.o. w budynku sąsiednim. W innym wypadku mieszkania powinny być wyposażane w piece. (AR)

Białka będzie ozdobą miasta

- **Zielone skwery**
- **Piętrzące progi**

Przepływająca przez Białystok rzeka Biała zmieni w niedługim czasie swój wygląd. Brygady melioracyjne rozpoczęły oczyszczanie dna rzeki na odcinku od ul. Malmeda do Orzeszkowej. Skarpy już wkrótce zostaną obsiane trawą.

Trwają również przygotowania do regulacji rzeki. Projekt wstępny tej inwestycji opracowuje biuro „Hydroprojekt" w Warszawie. Przewiduje się między innymi wybetonowanie dna i wybetonowanie progów spiętrzających. Dzięki regulacji dno Białej ulegnie obniżeniu, pogłębieniu. W stosunku do obecnego stanu pogłębione zostanie ono o około 1,30 m. (gor)

Wierny koń

Wiernym, aż do śmierci okazał się stary koń „Susi" będący w posiadaniu rolnika Roberta Barcela z okolic Marienburga (NRF). Rolnik ów przez długie lata osobiście karmił co rano swego ulubieńca. Przed kilkoma dniami Bartel nagle umarł. „Susi" nie przyjmował pożywienia od nikogo z domowników i całymi dniami żałośnie rżał. W drodze na cmentarz („Susi" ciągnął wóz, na którym stała trumna ze zwłokami jego pana) koń nagle upadł i po kilku minutach zdechł. Przyczyną śmierci był udar serca. (PAP)

Polski krótkofalowiec nawiązał łączność z wyspą Puka-Puka

Znanemu polskiemu krótkofalowcowi — amatorowi Klemensowi Kortalli z Wąbrzeźna na Pomorzu udało się na nawiązać łączność z maleńką zagubioną w falach Pacyfiku wyspą Puka - Puka (zwaną też „Danger Island" czyli niebezpieczną wyspą). Przeprowadził on radiową rozmowę z członkami ekspedycji naukowej, dokonującej badań geofizycznych na wyspach Archipelagu Cooka.

K. Kortalla przy pomocy fal eteru „zwiedził" już cały świat. Ma on dyplomy za uzyskanie łączności z wszystkimi kontynentami globu oraz specjalny dyplom „DXCC" nadawany krótkofalowcom, którzy nawiązali łączność z co najmniej 100 krajami.

K. Kortalla zapalił się do krótkofalarstwu w 1926 r. i od tej pory zjednoczył własnoręcznie 4 stacje. Z równą misterią posługuje się on telegrafem, nadając i przyjmując znaki Morse'a z szybkością ok. 130 na minutę. Dzięki znajomości kilku obcych języków kilkakrotnie pośredniczył w ratowaniu życia chorym, potrzebującym specjalnych leków. (PAP)

Jedną z największych inwestycji miasta Łodzi była budowa Teatru Narodowego. Zainwestowano w tę tak potrzebną Łodzi placówkę kulturalną ok. 40 mln złotych. Od stycznia br. Opera Łódzka użytkuje w niej już niektóre wykończone pomieszczenia.

NA ZDJĘCIU: przerwa w próbie baletu prowadzonej w nowej sali ćwiczeń.

CAF — fot. Rozmyślowicz

Lufy z mas plastycznych

Firma Winchester zakończyła próby modelu półautomatycznej broni myśliwskiej z lufami z masy plastycznej, wzmocnionej włóknem szklanym. Tworzywo to pozwala znacznie zwiększyć czas eksploatacji broni.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

W powiecie monieckim

Deklarują konkretną pomoc ruchowi sportowemu

Ostatnio w Mońkach odbyło się Plenum Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, w którym m. in. uczestniczyli przewodniczący WKKFiT, Stanisław Bobrowski, przedstawiciel KW PZPR, Bogdan Jerzykowski, przewodniczący RW LZS, Kazimierz Kupski, i sekretarz KP PZPR — Jakoniuk oraz zastępca przewodniczącego Prezydium PRN, Tadeusz Maleśnański.

W dyskusji zwrócono m. in. uwagę na organizację różnego rodzaju imprez o charakterze turystycznym oraz większe zainteresowanie się gminnych spółdzielni kołami LZS.

Padły też deklaracje i zobowiązania konkretnego poparcia ruchu sportowego. I tak, prezesi mieczarni w Dolistowie i Krynie zobowiązali się zakupić sprzęt sportowy dla miejscowych kół LZS, taki jak: stoły do ping-ponga czy komplet do siatkówki. Natomiast ob. Maleśniński poinformował zebranych, iż Prezydium PRN przeznaczy pewną dotację na zakup sprzętu sportowego.

Na tymże plenum został powołany Powiatowy Komitet Sportakiad. (ko)

Lekkoatleci „odkrywają karty"

W niedzielę, tj. 19 bm., o godz. 15 odbędą się w Hali Jagiellonii zimowe zawody lekkoatletyczne. Kobiety startować będą w konkurencjach: biegi na 35 m i 35 m ppl., skok w dal, wzwyż i w pchnięciu kulą, a mężczyźni w biegach na 35 m, 35 m ppl., w skoku w dal, wzwyż, w trójskoku, o tyczce i pchnięciu kulą.

Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwalają raczej na zorganizowanie zawodów wiosennych i to na powietrzu. Tym bardziej, że większość naszych lekkoatletów trenuje od dawna w Zwierzyńcu, a niektórzy z nich startowali już w tym sezonie.

Nie rozumiemy więc, dlaczego organizatorów panuje jeszcze zima. (Let)

Dwaj młodzi sztangiści...

...białostoccy Kołoszke (LZS Łomża) oraz Bronakowski (LZS Różanystok) reprezentować będą nasz okręg na mistrzostwach Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. Impreza odbędzie się w końcu marca w Krakowie. (ko)

Tenis stołowy

W Baniach Mazurskich odbyło się finałowe spotkanie w tenisie stołowym o mistrzostwo pow. gołdapskiego między LZS Pogoń Banie Mazurskie a LZS Zalazki. Zwyciężył LZS Banie Mazurskie 6:4. Najwięcej punktów (3) zdobył dla gospodarzy Okurowski. (ko)

Egzekutywa KP PZPR w Sokółce oceniła rozwój sportu

15 bm. Egzekutywa KP PZPR w Sokółce dokonała gruntownej analizy dotychczasowego rozwoju kultury fizycznej i sportu na terenie pow. sokólskiego. Podjęto szereg wniosków, zmierzających do stworzenia bardziej dogodnych warunków w umasowieniu kultury fizycznej i sportu w pow. sokólskim. Wiele uwagi poświęcono też sprawom budownictwa sportowego w czynie społecznym oraz turystyce. (ko)

Dziś początek bokserskich mistrzostw okręgu

Dziś o godz. 17 rozpoczną się w białostockiej Hali Jagiellonii indywidualne bokserskie mistrzostwa okręgu seniorów na rok 1961. Jak nas poinformował BOZB, w 3-dniowej batalii weźmie udział około 50 bokserów, w tym cała czołówka Białegostoku.

A oto pierwsi ofiarodawcy bokserskich mistrzostw: MKKFiT w Białymstoku — 1500 zł, ob. Mieczysław Maliszewski — 150 zł. (ko)

dokąd DZIŚ idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Smierć komiwojażera", godz. 19. Sala Kameralna — „Ostrożnie z małżeństwem", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Piekło w mieście", panoramiczny, prod. włoskie) (od lat 16), dodatek — „Pan Staraczek", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Portret Jennie", prod. USA (od lat 18), dodatek — „Czy wiecie, że... 19/60", godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.

„Syrena" — „Czerwony atrament", prod. węgierskiej (od lat 16), dodatek — „Szkoła morska", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Lekkoduchy i dziewczyna", prod. radzieckiej, (od lat 12), dodatek — „Wakacje nad Wnoksą", godz. 16, 18 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Moja córka", prod. radzieckiej (od lat 12), dodatek — „W stolicy Burmy", godz. 17 i 20.

Kino Klub MO — „Mój ukochany", prod. radzieckiej (od lat 16), godz. 16, 18 i 20.

Kino Domu Kultury na Nowym Mieście — „Warszawska Syrena", prod. polskiej (od lat 7), dodatek — „Cyrk", godz. 17 i 19.

„Roma" przy Fabryce Sklejek w Dojlidach — „A jednak cię kocham", prod. radzieckiej (od lat 16), godz. 18.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Mężczyzna w spodenkach", prod. włoskiej (od lat 12), godz. 16.30.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18 — oprócz niedzieli i świąt.

W WOJEWÓDZTWIE

„Polonia" w Ełku — Szczęściarz Antoni".

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biuro wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie Ratunkowe — tel. 30-85.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7.

Straż Pożarna — tel. 08.

Pogotowie MO — tel. 07.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-51.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-42.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I STARSZEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Siemiatyczach, ul. Kryska 12. Dla głównego księgowego po okresie próbnym mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione.

Uposażenie według taryfikatora w wysokości do 2.400 zł. k 314-09

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wysokiem-Mazowieckiem zatrudni od zaraz pracownika na stanowisko **INSPEKTORA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO i INWESTYCJI** z wynagrodzeniem miesięcznym do 1.800 zł.

Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie budownictwa wiejskiego. Pokój kawalerski zapewniony. k 317-1

PRZETARGI

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w HAJNOWCE ogłasza **przetarg** na roboty budowlane dotyczące przebudowy pomieszczenia w warsztatach szkolnych (materiał dostarcza szkoła).

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Ślepy kosztorys do wglądu w godzinach 8 — 15 w kancelarii szkolnej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy nadsyłać na adres szkoły.

Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 29 marca** 1961 r. o godz. 9. k 316-1

OBWODOWY URZĄD POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNY w BIAŁYMSTOKU ogłasza **przetarg nieograniczony** na instalację 300 sztuk skrzynek „Hermes" do listów w blokach mieszkalnych na terenie m. Białegostoku.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, uspołecznione i rzemieślnicy, nie będący pracownikami instytucji państwowych.

Bliższych informacji udzielać będzie sekretariat OUPT Białystok, ul. Kościelna 10.

Oferty w zaklejonych kopertach składać należy w sekretariacie OUPT—Białystok, ul. Kościelna 10 — **do dnia 29 marca** 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 marca 1961 r. o godz. 10 w budynku OUPT, ul. Kościelna 10 — sekretariat.

Zastrzega się wybór oferenta lub uznanie, że przetarg nie dał wyniku. k 315-1

KOMUNIKAT

Zarząd Spółdzielni Pracy Spółdzielczej Pralni Chemicznej w Białymstoku, ul. Starobojarska 25 **ZAWIADAMIA** swoich klientów, że **w dniach 17 i 18.III.**1961 r. garderoba do suchego czyszczenia **NIE BĘDZIE PRZYJMOWANA** zarówno przy ul. Starobojarskiej 25 jak i przy ul. Rynek Kościuszki 17 z uwagi na brak pomieszczeń.

Wydawanie garderoby będzie odbywało się **normalnie.** k 320-1

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W BUKU

pow. Nowy Tomyśl

ul. Bohaterów Bukowskich 15a

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

maszynę parową ASTRA o mocy 72 KM

po kapitalnym remoncie.

Cena do uzgodnienia. k 310-1

Ciekawsze DAWIDOWE RADIOWE

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 9.00 „Chłopiec z pociągu" — słuchowisko; 9.40 Kaszubska Nenka"; 10.00 „Moralność wczoraj i dziś"; 10.10 Muzyka popularna; 11.00 „Zaślubiny" — opow.; 11.20 „Słowniczek muzyczny"; 12.15 Kapela Dzierżanowskiego; 12.30 „Nasze sprawy powszednie"; 13.20 Muzyka operowa; 14.00 „Romans podniejski" — fragm. pow.; 15.10 „Wiadomości zoologiczne"; 16.05 „Radiostacja młodości"; 17.00 „Kultura gimnastyczna"; 18.05 „Pełnia wiosny" — odc. opow.; 18.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.30 Koncert Rozgłośni Łódzkiej; 20.30 Polskie tańce ludowe; 21.00 Koncert życzeń; 21.50 „Notatnik kulturalny"; 22.00 W rytmie tanecznym; 22.30 „Dzieła Liszta.

PROGRAM II

7.15 „Błękitna sztafeta"; 8.36 Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 8.30 Radiowy poradnik językowy; 9.40 „Nad Odrą i Bałtykiem"; 10.50 Zagadki muzyczne; 12.30 Polska muzyka ludowa; 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 13.00 BUR — Wapnowanie gleb — poz. inż. Niewińskiego; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Lokalny program lubelski; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Z cyklu: „Przedstawiamy kandydatów na posłów"; 16.55 Koncert życzeń; 19.30 Festiwal w Salzburgu; 20.27 Audycja literacka; 20.47 c. d. koncertu; 22.05 „Wieniec laurowy" — słuchowisko; 22.31 Melodie operetkowe; 23.05 Encyklopedia jazzu; 23.35 Melodie na dobranoc.

OGŁOSZENIA drobne

PODZIĘKOWANIE

Dr Tanaszkiewiczowi i dr Jodczyńskiemu oraz Siostrom Klinik Dziecięcej za skuteczne leczenie syna Edwarda Mitrosa i należytą opiekę w czasie choroby serdeczne podziękowanie składają wdzięczni Rodzice. g 312-1

PRACA

Potrzebna pomoc domowa do chodzącą. Białystok, Rynek Kościuszki 17—19. g 326-1

Potrzebna pomoc domowa do dzieci. Białystok, ul. Promienna 15. g 324-1

LOKALE

Mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, nowe budownictwo, c.o. w Szczecinie — zamienię na równorzędne w Białymstoku. Wiadomość: Szczecin, Piastów 81 m. 18, lub Białystok telefon 37-05. g 318-1

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo 20 ha w województwie bydgoskim koło Chojnic bez inwentarza. Ziemia dobra w tym 4 ha łąki, zabudowania murowane kryte dachówką nadające się dla dwóch właścicieli sprzedam z powodu śmierci męża. Zgłoszenia: Bolesław Rzeziński, Pruszcz — Gdański, Bohaterów Armii Radzieckiej 2. p 914-1

Sprzedam 7 ha ziemi pszennoburaczanej, duży sad, budynki, maszyny rolnicze, inwentarz żywy i martwy w kolonii Dorożki, poczta Bogdanki, pow. Białystok (blisko przystanek kolejowy i autobusowy) — Włodzimierz Siemieńczuk. g 311-1

Z powodu braku fachowca do prowadzenia wylęgarni — tanio sprzedamy 8 aparatów wylęgowych, szafkowych po 700 szaj. Kółko Rolnicze Czarna Wieś osada, Marszałkowska 28. g 314-1

ZGUBY

Zgubiono numer rejestracyjny AT-0312, wydany na nazwisko Zbigniew Budzikowski. p 916-1

Zgubiono dowód rejestracyjny na przyczepę nr OH070, Oddział PKS Łomża. p 915-1

Zgubiono kartę rejestracyjną motocykla WSK nr AB-1360 wydaną przez Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Białymstoku na nazwisko Antoni Zawistowski. g 323-1

Zgubiono prawo jazdy kat. III nr 2663/60 wraz z wkładką wydane przez MRN w Białymstoku na nazwisko Jerzy Lipowski. g 322-1

Zgubiono dyplom masażysty i laboranta fizjoterapii wydany na nazwisko Zdzisław Tomczyk. g 320-1

Zgubiono legitymację szkolną Zasadniczej Szkoły Mięsnej na nazwisko Kazimierz Matys. g 317-1

Zgubiono pozwolenie na posiadanie wiatrówki serii BM, nr 652703 wydane przez Komendę Wojew. MO w Białymstoku na nazwisko Wiktor Pisiaków. g 329-1

Zgubiono legitymację MPK nr 272/58 na nazwisko Walerii Gierasimiuk. g 330-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 293 na nazwisko Alicja Gąsowska. g 328-1

RÓŻNE

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 451-0

Za długi męża Stanisława Deptuły, zam. Pilniki, pow. Łomża — nie odpowiadam. Żona. p 916-1

Niewidoczne okulary (Mikroszkła) — dr Klaczyński, specjalista chorób oczu: Warszawa, ul. Balonowa 25. Dojazd autobusami 112, 312, „D" — czwartki i soboty. k 313-09

Tartak w Lipsku, pow. Dąbrowa czynny stale, wykonuje usługi na poczekaniu. g 325-1

Ostrzegam przed podłączeniem się do mojej linii n/n do terenia Krypna. Siedlecki. g 325-1

Przyjmę cichego wspólnika lub inne propozycje do cegielni zelektryfikowanej. Wiadomość: Zajkowska — Białystok, Szosa do Zielonej 26, g 325-1

B. Z. Graf. B-3

221

K. KORKOZOWICZ

Ostatnia AKCJA PUŁKOWNIKA BONIVARDE'A

(POWIEŚĆ SENSACYJNA)

Stary profesor pochylony nad grzędą obrywał pędy truskawek. Kiedy komisarz stanął przy nim, uniósł głowę ku górze, a potem wyprostował się.

— O co chodzi? — W głosie starego zadrgała niechęć.

— Czy jeszcze nie skończyliście tej przykrej sprawy?

— Właśnie wczoraj została zakończona. Ale jeden szczegół...

— Została zakończona? — przerwał mu Varese. — No, to bardzo dobrze!

— Obecnie zwracam się do pana jako człowiek prywatny. Panie Varese, niech mi pan powie, gdzie właściwie znajdował się pan w czasie wizyty Monda? Czy naprawdę za tymi krzakami?

— Przecież panu mówiłem...

— I słyszał pan wszystko, co się działo w pokoju? Czy nadal będzie pan tak twierdził?

— No... tak... — mruknął niechętnie Varese.

— Panie Varese, mówimy w cztery oczy i nie występuje jako osoba urzędowa — w głosie Allenbecka zabrzmiał ton prośby. — Proszę więc mówić ze mną otwarcie. Pan nie mógł nic słyszeć stamtąd słyszeć. Gdybym wystąpił oficjalnie i przeprowadził wizję lokalną, łatwo to panu udowodnię. — Tym razem w głosie zadźwięczała groźba. Gdzie pan zatem wówczas był panie Varese?

Wzrok profesora pobiegł w stronę domu. Zatrzymał się na towarzystwie siedzącym na tarasie, a dopiero po chwili spoczął na twarzy komisarza.

— Dlaczego tak natarczywie dopytuje się pan o to, skoro śledztwo zostało zakończone? — syknął cicho.

— Bo chcę mieć wyraźny obraz całości, bez żadnych ciemnych fragmentów. To po prostu objaw zawodowej ambicji. Obiecuję panu zachować dla siebie to, co usłyszę, ale proszę o szczerość.

222

— Tak, rozumiem pana. Jest pan dzielnym fachowcem w swoim zawodzie i ta sprawa nie daje panu spokoju. Otóż powiem panu, że mnie również nie daje ona spokoju...

— Dlaczego? — zdziwił się Allenbeck.

— Bo świadomość, że zabiło się człowieka jest ciężarem trudnym do zniesienia. Bez względu na to, jaki był ten człowiek ... Widzi pan, ja wiedziałem cały czas kim był Mond i dlatego tak obawiałem się o tę dziewczynę...

— Proszę, niech pan mówi dalej — Allenbeck bał się spłoszyć mówiącego.

— To ja otrułem Monda, proszę pana. — Varese uniósł wyblakłe oczy i spojrzał na Allenbecka. — Zrobiłem to wprawdzie nie mając pewności, że go zabijam, ale zginął jednak przeze mnie. Mogłem inaczej rozwiązać sytuację, gdybym podejrzewał, że on chce ją otruć, ale tak okropna myśl nie przyszła mi do głowy.

Mówił ociągając się, urywanymi zdaniami.

— Przypuszczałem, że ma inne, co prawda równie niecne zamiary, ale nie zabójstwo. Że chce ją uśpić, lub odurzyć... O, bo ja wiedziałem, co to za typ ten Mond. Jaka to podła i przebiegła sztuka.

— Jak pan to zrobił? Jak się to stało, że Mond wypił truciznę przeznaczoną dla dziewczyny?

— Istotnie, nie znajdowałem się za krzakami, lecz tuż przy otwartym oknie. Przysłaniał mnie kant muru i cienka pleciona, która zaciągnięte było okno. Widziałem i słyszałem wszystko. Wprawdzie zastanowiła mnie ta kartka z tłumaczeniem, ale i ona nie nasunęła mi myśli o prawdziwych zamiarach Monda.

Kiedy dziewczyna wyszła do kuchni, wyjął on szybko z kieszeni fiolkę i wlał z niej do jednego z kieliszków kilka kropel. Potem obrócił się i stanął przed obrazem, jak gdyby podziwiając jego treść. Oczywiście, aby nie obudzić podejrzeń swojej ofiary. Wykorzystałem właśnie tę chwilę, wyciągnąłem rękę odsuwając firankę, a potem po prostu obróciłem o sto osiemdziesiąt stopni tackę, na której stały kieliszki. Trwało to sekundę. Cofnęłem szybko rękę i oczekiwałem co będzie dalej. Dziewczyna weszła z wodą, a potem wypili wino. Oczywiście Mond pilnował swego kieliszka, nie wiedząc teraz, że to jest kieliszek z trucizną. To wszystko, co mogę panu na ten temat powiedzieć — zakończył Varese.

223

— Tak. Rozumiem — Allenbeck popatrzył na starego profesora nie bez uznania.

— A teraz nie mogę pozbyć się wyrzutów sumienia. Wiem, że w rezultacie ocaliłem dziewczynę, że Mond to był zbrodniarz nie zasługujący na lepszy los. Ale przecież... należało może wejść do pokoju i nie dopuścić do wypicia tego wina.

— Wówczas narażiłby pan na niebezpieczeństwo i siebie. Mogło się skończyć strzałami. Ostatecznie na nic innego nie zasłużył. Natomiast ocalił pan życie tej dziewczyny, a jest ona tego warta. To wszystko mówię oczywiście jako człowiek prywatny.

Wyciągnął rękę.

— Do widzenia, panie profesorze. Kiedyś, gdy poczuję się zmęczony, chętnie przyjdę odpocząć do tego miłego ogródka. Być może, nie zostanę wyproszony.

— Szczerze będę panu rad, panie komisarzu — powiedział Varese z uśmiechem. Otarł dłoń o spodnie i uścisnął wyciągniętą ku niemu rękę.

Podchodząc do tarasu komisarz miał na twarzy uśmiech pełen zadowolenia. Bonivarde spostrzegł ten uśmiech, ale nic nie powiedział. Natomiast zwrócił się do Alicji.

— Musimy już iść — czeka nas dużo roboty i kłopotów z uporządkowaniem wszystkich spraw. Oni też mają sporo pracy przed wyjazdem.

— Kiedy jedziecie, Ewo? — spytała Alicja. — Będzie mi ciebie bardzo brak. — Spojrzała ze smutkiem na przyjaciółkę.

— I ja będę bardzo tęskniła za wami — szepnęła Ewa. — Kamilu, kiedy jedziemy?

— Sądzę, że za dwa dni. Wcześniej nie zdążymy chyba załatwić formalności, no i zakończyć pakowania.

Kiedy goście wyszli, Ewa miała w oczach łzy.

— Nie miej mi za złe, Kamilu — powiedziała przytulając się do niego — ale wszystkie rozstania są tak bolesne... Będzie mi ich bardzo brakowało. Żal mi też rozstawać się z Paryżem. Tak kocham to miasto.

Kamil objął ją ramieniem.

— Mam nadzieję, droga, że równie pokochasz Warszawę. A na przyszły rok zaprosimy Bonivarde'ów do siebie.

KONIEC

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

WIADOMOŚCI

Białystok
Nr 86 (2987) Nakład: 80376
18—19 III. 1961 r.
Cena: 70 groszy

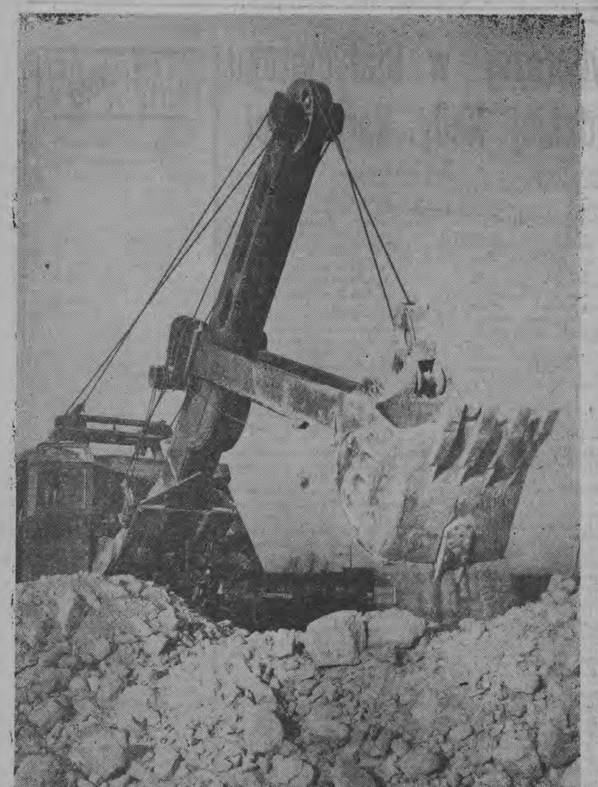

Tarnobrzeski Kombinat Siarkowy szybko rozwija produkcję. W dniu 6.III.1961 r. oddział rafinacji wyprodukował 16-tysięczną tonę czystej siarki. O wzroście produkcji świadczą cyfry:

— w grudniu ub. r. — 150 ton czystej siarki
— w styczniu 1961 r. — 2.326 ton
— w lutym 1961 r. — 4.364 tony
— plan na marzec — 6.500 ton.

NA ZDJĘCIU: to już nie ruda! Koparka ładuje na wagony czystą siarkę CAF — fot. Grzęda

Wicepremier J. Tokarski zwiedził WWP w Czarnej Wsi i zakłady kredowe w Mielniku

W drugim dniu pobytu na Białostoczyźnie — w dniu wczorajszym, kandydat Ziemi Białostockiej na posła do Sejmu PRL — wiceprezes Rady Ministrów — **Julian Tokarski** zwiedził Wytwórnie Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi i zakłady kredowe w Mielniku.

W godzinach rannych wicepremier Julian Tokarski, w towarzystwie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Arkadiusza Laszewicza**, przewodniczącego Prezydium WRN — **Jerzego Popki** i sekretarza KP partii — **Aleksandra Kamińskiego** udał się do WWP w Czarnej Wsi.

Po informacji dotyczącej produkcji wytwórni udzielonej przez dyrektora **Stanisława Gregoreczyka**, wicepremier J. Tokarski zwiedził poszczególne działy produkcyjne zakładów. Oprowadzany przez kandydata na posła, głównego technologa — **Kazimierza Białuszewskiego**, wicepremier przystawał przy poszczególnych stanowiskach robotniczych, rozmawiając z robotnikami. Szczególnie, dostojny gość interesował się przebiegiem procesów produkcyjnych, kosztami produkcji, możliwościami usprawnień technologicznych przy produkcji pralek elektrycznych i rozterzaszaczy obornika. Zdaniem wicepremiera J. Tokarskiego. Wytwórnia w Czarnej Wsi powinna rozwinąć produkcję pralek oraz roztrzaszaczy obornika, które by zarazem nadawały się do innych prac w rolnictwie oraz mogły być wykorzystane jako platformy.

Wicepremier Julian Tokarski otrzymał od załogi czarnowieliskiej w upominku pięknie wykonany z mosiądzu miniaturowy model pralki.

Po południu wicepremier w towarzystwie sekretarza KW partii **Aleksandra Młodzianowskiego**, kierownika Wydziału Ekonomicznego KW — **Władysława Waszkiewicza** i zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — **Edmunda Szczepańskiego** zwiedził zakłady kredowe w Mielniku. (ek)

WŁ. GOMUŁKA spotka się z ludnością stolicy

WARSZAWA (PAP) 17. 3.

W sobotę 18 bm. o godzinie 16-tej w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędzie się spotkanie mieszkańców stolicy z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, kandydatem na posła do Sejmu PRL z okręgu Warszawa-Praga — **WŁADYSŁAWEM GOMUŁKĄ.**

Przebieg spotkania transmitowany będzie bezpośrednio z Sali Kongresowej przez Polskie Radio i Telewizję. Początek transmisji o godz. 15.55.

Słynna śpiewaczka peruwiańska o niebywałej skali głosu Yma Sumac występem w Warszawie rozpoczęła swoje tournee po Polsce.

FOT — CAF

Zgromadzenie Ogólne NZ rozpatrzy w poniedziałek sprawę Konga

NOWY JORK (PAP) 17. 3.

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, Frederick Boland, oświadczył w czwartek wieczorem, że Zgromadzenie Ogólne rozpatrzy sytuację w Kongo „prawdopodobnie w poniedziałek po południu".

Rząd radziecki w liście doręczonym Bolandowi przez ministra Zorina nalega na rozpatrzenie sprawy Konga na forum Zgromadzenia Ogólnego jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia.

*

BELGRAD (PAP) 17. 3.

Korespondent Agencji Tanjug donosi z Leopoldville, że 40 członków parlamentu kongijskiego — zarówno z izby niższej, jak i senatu — jednomyślnie wypowiedziało się przeciwko spotkowi z Tananarive. Decyzja w tej sprawie podjęta została na konferencji parlamentarzystów kongijskich.

Czyn wyborczy łódzkich włókniarzy

ŁÓDŹ (PAP) 17. 3.

Na apel krajowej narady działaczy związkowych, w sprawie poparcia czynem platformy wyborczej FJN łódzcy włókniarze odpowiedzieli licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi i zgłoszeniami do pracy społecznej przy upiększaniu ulic, placów i domów, porządkowaniu dzielnic itp.

Jako pierwsi udział w czynie wyborczym zgłosili włókniarze ZPB im. Dzierżyńskiego. M. in. obok zobowiązań, których realizacja ma przynieść polepszenie jakości wyrobów i zaoszczędzenie cennych surowców, tkacze z ZPB im. Dzierżyńskiego zobowiązali się opracować i wprowadzać do produkcji 8 nowych rodzajów tkanin eksportowych.

W ZPB im. Marchlewskiego robotnicy postanowili w czynie społecznym wykonać szereg prac porządkowych. Niezależnie od prac społecznych załoga postanowiła, mimo prowadzonych w fabryce wielkich prac modernizacyjnych, z nadwyżką wykonać zadania II kwartału br.

O podejmowaniu przez ludność społecznego czynu wyborczego donoszą korespondenci PAP również z innych ośrodków kraju.

Dalsze wiadomości na str. 2.

Idąc na niedzielny spacer wstąp do lokalu obwodowej komisji wyborczej i sprawdź czy **TWOJE NAZWISKO** umieszczono w spisie wyborców

PRZEDWIOŚNIE Fot. M. Tarasiewicz

Wybory do Sejmu i rad narodowych stają się tematem dnia. Dziś na stronie 2 publikujemy pełną listę kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Chociaż jest to oficjalny komunikat, stanowi ciekawą lekturę. Pierwsza prezentacja ludzi, którym powierzyć mamy nasze społeczne sprawy na następne 3 lata. Przeczytacie ten komunikat na pewno. O ludziach z tej listy pisać będziemy sporo. Musimy wszyscy wiedzieć kogo wybieramy.

Dziś w numerze zebraliśmy też bilans i perspektywy trzech północnych powiatów województwa. Zobaczcie więc stronę 4 i 5. Ponadto w numerze ciekawy wywiad (str. 3), list z Rzeszowa o białostoczanach, ciekawe historie kosmiczne, informacja o nowej modzie paryskiej. To nie wszystko. Jest jeszcze, jak zwykle, antykwariat, wywiad Zarembiny i krzyżówka!

Za tydzień nowy, ciekawy numer!

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Białymstoku o kandydatach na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

Kierownictwo Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Białymstoku przekazało nam do publikacji zarejestrowaną listę kandydatów na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej, zgłoszoną przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu. Oto lista w poszczególnych okręgach wyborczych:

OKRĘG NR 1
(Białystok — miasto)

1. **Popko Jerzy** — inżynier, przewodniczący Prezydium WRN
2. **Kazanowska Wanda** — dr med., adiunkt Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Białymstoku
3. **Kasjański Kazimierz** — inżynier mechanik, dyrektor Białostockich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego, dotychczasowy radny WRN
4. **Malinowska Halina** — prządka w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Fastach
5. **Gerlowski Gabriel** — prawnik, działacz Stronnictwa Demokratycznego
6. **Drzemicki Tadeusz** — technik drogowo-mostowy w Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych w Starosielcach
7. **Dekarz Eugeniusz** — stolarz w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, członek Rady Robotniczej

OKRĘG NR 2
(Białystok — miasto)

1. **Humeńczyk Janina** — ekonomista, zastępca prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy
2. **Krzemiński Edmund** — oficer Wojska Polskiego
3. **Barinik Ryszard** — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, dotychczasowy radny WRN
4. **Laskowski Józef** — technik zastępca naczelnika Oddziału Trakcji PKP, dotychczasowy radny WRN
5. **Chrzanowska Anna** — instruktor pielęgniarstwa w Wydziale Zdrowia Prezydium WRN
6. **Hrebio Piotr** — ślusarz w Fabryce Przyrządów i Uchwytów
7. **Muszyńska Anna** — krawcowa w Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój" w Białymstoku

OKRĘG NR 3
(powiat białostocki)

1. **Winnicki Franciszek** — rolnik ze wsi Pogorzałki, dotychczasowy radny WRN
2. **Błaluszewski Kazimierz** — mgr inżynier w Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi
3. **Koszel Jerzy** — kierownik wydziału KW PZPR
4. **Rola Zofia** — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Łużanach, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich
5. **Konaszyc Antoni** — ekonomista, przewodniczący Delegatury Najwyższej Izby Kontroli, dotychczasowy radny WRN
6. **Halicka Teresa** — brakarz w Zakładach Przemysłu Weinianego w Wasilkowie
7. **Szelachowski Tadeusz** — lek. med., kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Białymstoku
8. **Rogaczewski Konstanty** — brygadzista w Zakładzie Dziewiarskim w Gródku
9. **Adamska Helena** — gospodyni wiejska w Kozińcach, członek Zarządu Wojewódzkiego i Powiatowego Ligi Kobiet
10. **Sadowski Henryk** — rolnik ze wsi Popowlany.

OKRĘG NR 4
(powiat bielski)

1. **Romaniuk Szymon** — rolnik ze wsi Szczyty-Dzięciołowo, dotychczasowy radny WRN
2. **Jaworski Roman** — rolnik, wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku, prezes Kółka Rolniczego w Brańsku
3. **Tryniszewski Jan** — nauczyciel, dotychczasowy radny WRN
4. **Wieczerkowski Lucjan** — nauczyciel, kierownik Szkoły Cwiczeń w Bielsku-Podlaskim, dotychczasowy radny WRN
5. **Kolata Stanisław** — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Dobromilu
6. **Jarocki Kazimierz** — ogrodnik w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Kamieniny-Dwór
7. **Kucharczyk Maria** — sędzia Sądu Powiatowego w Bielsku-Podlaskim, przewodnicząca Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet
8. **Kondracink Jan** — zootechnik, **działacz młodzieżowy**
9. **Syczewski Michał** — technik w Przedsiębiorstwie Jajczarsko - Drobiarskim w Bielsku-Podlaskim.

OKRĘG NR 5
(powiat hajnowski)

1. **Zin Aleksy** — inż. technolog w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, dotychczasowy radny WRN
2. **Karpowicz Dymitr** — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, dotychczasowy radny WRN
3. **Tropak Anastazja** — dyrektor Liceum Białoruskiego w Hajnówce, dotychczasowa radna WRN
4. **Demianowicz Makary** — inż. zootechnik
5. **Szymczak Jerzy** — inż. leśnik, dyrektor Parku Narodowego w Białowieży, dotychczasowy radny WRN
6. **Łogwiniuk Michał** — działacz społeczny z Czeremchy
7. **Hryniewicki Mikołaj** — rolnik ze wsi Iwanki

OKRĘG Nr 6
(pow. siemiatycki)

1. **Mańko Antoni** — rolnik ze wsi Korzeniówka, członek kółka rolniczego
2. **Kalinowski Stanisław** — robotnik w Siemiatyckich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych
3. **Szczepański Edmund** — z-ca przewodniczącego Prezydium WRN
4. **Kardasz Aleksy** — mgr chemii, z-ca dyrektora w Mielnickich Zakładach Kopalni Gliniki
5. **Mokrauz Mikołaj** — sędzia Sądu Wojewódzkiego, dotychczasowy radny WRN
6. **Jakuć Eugeniusz** — rolnik ze wsi Klimkowicze
7. **Robak Feliks** — inż. rolnik, dyrektor Technikum Rolniczego w Czartajewie
8. **Derewońko Czesław** — technik mechanizacji rolnictwa, sekretarz Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Ostrożanach
9. **Wasik Stanisław** — rolnik ze wsi Klukowicze.

OKRĘG NR 7
(powiat sokólski)

1. **Marcinkiewicz Bogusław** — agronom, nauczyciel w Szkole Przysposobienia Rolniczego w Bądli
2. **Zientara Jerzy** — inż. ekonomista, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN
3. **Sieracka Jadwiga** — instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Sokólce
4. **Gola Kazimierz** — dyrektor Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Sokólce
5. **Walkowski Bazyli** — kierownik Szkoły Podstawowej w Kuźnicy, dotychczasowy radny WRN
6. **Wierzbicki Władysław** — robotnik PGR w Sokólce
7. **Steimaszuk Mikołaj** — rolnik z kolonii Nietupa, prezes kółka rolniczego.

OKRĘG NR 8
(powiat augustowski)

1. **Krzewska Cecylia** — kierownik Szkoły Podstawowej Nr 2 w Augustowie, dotychczasowa radna WRN
2. **Rubczewski Serguisz** — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej
3. **Zarosa Stanisław** — przewodniczący Rady Robotniczej Tartaku w Lipowcu
4. **Michalowski Franciszek** — rolnik z Nowej Wsi, pow. dąbrowskiego, sołtys, członek Prezydium GRN
5. **Karabowicz Jerzy** — agronom w Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Dąbrowie
6. **Jagłowski Tadeusz** — rolnik ze wsi Ponizie, pow. augustowskiego, działacz młodzieżowy
7. **Daniłczyk Jan** — rolnik ze wsi Kopczany, pow. dąbrowskiego
8. **Tomaszewski Czesław** — rolnik ze wsi Krasnoborki, pow. augustowskiego
9. **Chełmiński Ryszard** — robotnik **Fabryki Obuwia w Augustowie**

OKRĘG NR 9
(powiat ełcki)

1. **Dzięcioł Antoni** — inż. technolog, dyrektor Fabryki Sklejek w Ełku
2. **Hołdyński Wacław** — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu ZSL, dotychczasowy radny WRN
3. **Żyliński Stanisław** — brygadzista Parowozowni PKP w Ełku
4. **Kalinowski Stanisław** — rolnik ze wsi Kiele, wiceprezes Powiatowego Związku Kółek Rolniczych
5. **Kurasiński Władysław** — technik - mechanik w Zakładach Remontowo-Montażowych PZGS w Ełku
6. **Andrukiewicz Augustyn** — traktorzysta w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Wieliuny.

OKRĘG NR 10
(powiaty: olecki i gołdapski)

1. **Petryk Władysław** — nauczyciel z Olecka
2. **Dzierwa Michał** — [illegible]k z PGR Zespół Banie Mazurskie
3. **Świderska Wanda** — pracownica fizyczna w Zakładzie Doświadczalnym Siejnik
4. **Bilowski Konstanty** — rolnik ze wsi Przerośl Gołdapska
5. **Książniak Jan** — nadleśniczy z Czerwonego Dworu
6. **Waraksa Józef** — rolnik ze wsi Piękne Łąki, pow. gołdapskiego.

OKRĘG NR 11
(powiat grajewski)

1. **Sitkowski Tadeusz** — chemik Wytwórni Chemicznej w Prostkach, dotychczasowy radny WRN
2. **Randzio Józef** — rolnik, przewodniczący Prezydium GRN w Szymanach, pow. Grajewo
3. **Mielwiński Leon** — dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku, członek Prezydium WRN
4. **Zsakowski Marian** — kierownik techniczny Spółdzielni Inwalidów w Szczuczynie, dotychczasowy radny WRN
5. **Olszewski Tadeusz** — agrotechnik, działacz Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Grajewie
6. **Grunwald Eugeniusz** — rolnik ze wsi Niedźwiadna.

OKRĘG NR 12
(powiaty: sejneński i suwalski)

1. **Lenczewski Leszek** — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej
2. **Pietrewicz Helena** — kierownik Szkoły Podstawowej w Zaborzyszkach
3. **Kornieluk Michał** — kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Białymstoku
4. **Cichucki Jan** — ślusarz w Eksportzurze PKS w Suwałkach
5. **Skrzypke Olgierd** — przewodniczący Zarządu Głównego Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego
6. **Dubowski Marian** — agronom rejonowy w Berźnikach, pow. sejneńskiego
7. **Moczulski Stanisław** — rolnik ze wsi Przebród, pow. suwalskiego, przewodniczący koła
8. **Pietruszkiewicz Eugeniusz** — nauczyciel, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW w Sejnach, dotychczasowy radny PRN
9. **Mazalewski Antoni** — główny księgowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wiżajnach, dotychczasowy radny PRN
10. **Smela Edward** — nauczyciel Technikum Ekonomicznego w Suwałkach, członek Prezydium MRN

OKRĘG NR 13
(powiat kolneński)

1. **Grzeszczyk Stanisław** — rolnik ze wsi Brzozowo, dotychczasowy radny WRN
2. **Dąbrowska Irena** — agrotechnik, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Kolnie
3. **Rodzik Józef** — prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, członek Prezydium WRN
4. **Wiśniewski Stefan** — mechanik-kowal ze wsi Wykowo, działacz kółek rolniczych
5. **Malinowski Stanisław** — rolnik ze wsi Czerwone, dotychczasowy **radny GRN**
6. **Podsiad Edward** — rolnik ze wsi Budy Kozłówka, dotychczasowy radny GRN
7. **Główczyński Kazimierz** — nauczyciel Szkoły Podstawowej we wsi Krusza, członek Zarządu Powiatowego ZMW w Kolnie.

OKRĘG NR 14
(powiaty: łapski i wysoko-mazowiecki)

1. **Załoga Bolesław** — rolnik ze wsi Osipy Zakrzewizna, pow. wysoko-mazowieckiego, dotychczasowy radny WRN
2. **Zdrodowski Antoni** — robotnik Zakł. Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, dotychczasowy radny WRN
3. **Młodzianowski Aleksander** — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR
4. **Czapla Jan** — wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL, członek Prezydium WRN
5. **Wojtczuk Jerzy** — elektryk w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Czyżewie
6. **Idzikowski Stanisław** — malarz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, dotychczasowy radny WRN
7. **Więcko Michał** — rolnik ze wsi Pomygacze, pow. łapskiego, dotychczasowy radny WRN
8. **Szabłowski Ignacy** — inżynier rolnik, dyrektor Stacji Nasienno-Szkółkarskiej w Kurowie
9. **Malukiewicz Czesława** — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Downarach Staśkach, pow. łapskiego, działaczka Ligi Kobiet
10. **Malinowski Aleksander** — rolnik ze wsi Wyszonki - Błonie pow. wysoko - mazowieckiego dotychczasowy radny GRN.

OKRĘG NR 15
(powiat łomżyński)

1. **Rokicka Aniela** — nauczycielka z Łomży, dotychczasowa radna WRN i PRN
2. **Juchnicki Stanisław** — z-ca przewodniczącego Prezydium WRN
3. **Domisiewicz Janusz** — robotnik w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego
4. **Sierzputowska Bronisława** — nauczycielka w Siemieniu, dotychczasowa radna PRN
5. **Pogroszewski Bogdan** — technik w Ekspozyturze PKS w Łomży, działacz ZMS
6. **Moszyński Jan** — sekretarz Oddziału Stowarzyszenia „PAX" w Białymstoku
7. **Rawa Zbigniew** — lekarz w Szpitalu Powiatowym w Łomży
8. **Krajewska Maria** — działacz spółdzielczości wiejskiej w Kupiskach
9. **Wiśniewski Henryk** — z-ca dyrektora Narodowego Banku Polskiego w Łomży, dotychczasowy radny PRN.

OKRĘG NR 16
(powiat moniecki)

1. **Szmitko Jerzy** — lekarz weterynarii, kierownik Lecznicy Zwierząt w Trzcianem
2. **Klepacki Józef** — rolnik z Dolistowa Starego, działacz społeczny
3. **Matejczyk Zofia** — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, dotychczasowa radna WRN
4. **Krawczuk Tomasz** — tokarz w Zakładach Metalowych w Knyszynie
5. **Michalski Bolesław** — inż. rolnik, kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Ogrodnikach
6. **Roszkowska Helena** — gospodyni wiejska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Krypnie, dotychczasowa radna GRN.

OKRĘG NR 17
(powiat zambrowski)

1. **Spałek Wacław** — dyrektor Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, dotychczasowy radny WRN
2. **Roszkowska Anna** — gospodyni domowa, dotychczasowa radna GRN w Rutkach
3. **Pieńkowski Jan** — rolnik ze wsi Zagroby, dotychczasowy radny WRN
4. **Korzeniewska Celina** — prządka Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, dotychczasowa radna WRN
5. **Strzelczyk Helena** — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Laskowcu Starym, dotychczasowa radna i członek Prezydium GRN
6. **Pogorzelski Szczepan** — rolnik ze wsi Czochonie, prezes kółka rolniczego.

WIADOMOŚCI

Dalsze porażki nosavanowców

HANOI (PAP) 17. 3.

W ciągu trzech dni walk na południu prowincji Xieng Khouang straty rebeliantów wyniosły 140 zabitych i rannych. Obecnie — podaje radio „Glos Laosu" — wojska sojusznicze ścigają wroga, który wycofuje się na Tha Thom.

Na północ od Vientiane i na południe od Vang Vieng, siły patriotyczne nekają oddziały i kolumny zaopatrzeniowe nosavanowców, poruszające się po szosie nr 13. Ten odcinek szosy jest niemal że całkowicie pod kontrolą oddziałów wiernych legalnemu rządowi, tak że nosavanowcy zmuszeni są dostarczać coraz częściej sprzęt wojskowy i żywność do Vang Vieng drogą powietrzną.

Na północny-zachód od Luang Prabang wojska sojusznicze wyzwoliły ostatnio miejscowość Na Hok. Większość stacjonującego tam garnizonu rebelianckiego poddała się.

Arabia Saudyjska likwiduje bazę amerykańską

LONDYN (PAP) 17. 3.

Rząd Arabii Saudyjskiej postanowił nie przedłużać umowy zezwalającej Stanom Zjednoczonym na dzierżawienie bazy lotniczej Dhahran położonej nad Zatoką Perską.

TRA będzie prowadzić rokowania z Francją

KAIR (PAP) 17. 3.

O godz. 17.00 w piątek minister informacji w Tymczasowym Rządzie Algierskim Mohamed Yazid oświadczył w Tunisie dziennikarzom, że rząd premiera Abbasa „postanowił podjąć kroki w kierunku doprowadzenia do spotkania oficjalnych delegacji Algierii i Francji".

*

LONDYN (PAP) 17. 3.

Władze francuskie w Algierii, w obawie przed nowymi wystąpieniami ludności arabskiej domagającej się przyznania niepodległości, skoncentrowały silne oddziały wojsk, zandarmerii i sił utrzymania porządku publicznego w punktach strategicznych tego kraju.

Agencja Reutera donosi, że w Algierze i Oranie liczba patroli wojskowych została zwiększona dwukrotnie i że podziemna organizacja kolonistyczna — „Front Francuskiej Algierii" kolportuje ulotki o charakterze prowokacyjnym.

Zbliżenie hiszpańsko-portugalskie

PARYŻ (PAP) 17. 3.

Hiszpański minister spraw zagranicznych Castiella, który przebywa obecnie z wizytą w Lizbonie, oświadczył, że solidarność obu krajów Półwyspu Iberyjskiego pogłębi się jeszcze bardziej „w związku z problemami afrykańskimi". Castiella spotkał się w stolicy Portugalii z dyktatorem tego kraju Salazarem.

Obserwatorzy polityczni są zdania, że tematem spotkania była sprawa zwalczania wspólnymi siłami „iberyjskiego, rewolucyjnego ruchu wolnościowego" — organizacji, która w obu krajach działa na rzecz obalenia istniejących tam dyktatur.

Dalsze wiadomości podajemy na stronie 11

POGODA

W SOBOTĘ pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Rano zamglenia oraz lokalne mgły. Temp. maksym. ok. +15 st. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie, w godzinach popołudniowych silne południowo-zachodnie.

W NIEDZIELĘ zachmurzenie zmienne. Przelotne opady, chłodniej. Słomowe słabnięcie prędkości wiatru.

Rys. Sz. Kobyliński

EFEKTY DOBREJ PRACY

Rozmawiamy z WŁADYSŁAWEM WASZKIEWICZEM kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KW PZPR

Z okazji zbliżających się wyborów, warto cofnąć się wstecz i dokonać obrachunku z przeszłością. Trzeba po prostu zastanowić się nad efektami naszej pracy. Dzisiaj chcemy zapoznać Czytelników ze zmianami, jakie nastąpiły w ostatnich latach w przemyśle Białostocczyzny. Właśnie o tym rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. WŁADYSŁAWEM WASZKIEWICZEM.

— Jakie najważniejsze zmiany można zaobserwować w ostatnich latach w pracy naszych zakładów?

— W skrócie można powiedzieć, że w ciągu kilku minionych lat nastąpiła radykalna poprawa w pracy zakładów przemysłowych naszego województwa. Przejawia się to na każdym kroku i w każdej dziedzinie. Oczywiście nie świadczy to o tym, że wykorzystaliśmy już wszystkie rezerwy i możliwości, tym niemniej postęp i zmiany na lepsze są wszędzie widoczne.

Nie chcę być gołosłowny, podam kilka konkretnych faktów. Otóż o ile w roku 1956 **łącznie zatrudnionych pracowników w przemyśle naszego województwa było 32,5 tys. osób, którzy wyprodukowali towarów wartości około 3 miliardów złotych, to po pięciu latach — w roku 1960 wartość ogólnej rocznej produkcji podniosła się do 5,5 mld zł przy wzroście zatrudnienia do 39 tys. osób. Inaczej mówiąc — w ciągu ostatniej 5-latki produkcja wzrosła o 83 procent, a zatrudnienie tylko o 20 proc. Przeciętnie więc co roku produkcja wzrastała o 17 proc., a zatrudnienie o 4 proc. Największy wzrost zanotował przemysł metalowo-maszynowy (KZKS, FPIU, WWP i inne).**

Wydaje się, że jest to jak najbardziej słuszny kierunek rozwoju, gdyż wzrost produkcji jest zdecydowanie wyższy od wzrostu zatrudnienia, czyli **osiągnięto te wyniki dzięki dużemu i widocznemu wzrostowi wydajności pracy.** Dla lepszego zobrazowania tej myśli dodam jeszcze, że o ile w roku 1956 roczna wartość produkcji na jednego pracownika przemysłu Białostocczyzny wynosiła 92.300 złotych, to w roku 1960 poniosła się do 128.200 złotych. **Nastąpił więc wzrost wydajności pracy o 38 proc.** (największy jednak w roku 1959 i 1960). Jest to silna dynamika wzrostu, wyższa od średniej krajowej.

Nie bez znaczenia dla mieszkańców Białostocczyzny jest także fakt, że mimo wzrostu wydajności pracy, **zatrudniliśmy dodatkowo w naszym przemyśle w okresie ostatnich 5 lat — 6,5 tys. osób, tj. przeciętnie rocznie około 1.300 osób, co równa się zatłodze jednego, dużego zakładu przemysłowego.**

— Z podanych przykładów widać, że cechą naszego przemysłu jest szybki wzrost wydajności pracy. Nasuwa się jednak pytanie: co wpłynęło na ten korzystny stan rzeczy?

— Czynników jest wiele. Za najważniejszy uważam jednak generalną linię partii idącą w kierunku uporządkowania wielu dziedzin działalności przemysłu, takie podstawowe kwestie jak zatrudnienie, dyscyplina pracy, postęp techniczny, podnoszenie kwalifikacji — rozpatrywane były na zebraniach plenarnych Komitetu Centralnego PZPR i znalazły odbicie w obowiązujących uchwałach partii.

Nałożyły one z jednej strony obowiązek usprawnienia wielu dziedzin pracy zakładów przemysłowych, a z drugiej — stworzyły właściwą, korzystną atmosferę sprzyjającą ujawnianiu i wykorzystaniu rezerw, wprowadzaniu zmian.

Oczywiście wiele tych niezbędnych zmian i posunięć napotykało na różne trudności i opory (np. pełniejsze wykorzystanie czasu pracy, urealnianie norm itp). Niektórych bowiem pracowników cechuje jeszcze konserwatyzm, rutyniarstwo, wygodnictwo. Dlatego wprowadzenie każdej zmiany, każdej nowości wymaga dużego wysiłku. Efekty tych posunięć są jednak coraz bardziej widoczniejsze i odbijają się korzystnie na sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw. Jest to ważny bodziec dla ludzi, którzy dążą do poprawy w fabryce.

Poszukiwania rezerw w naszych zakładach dały poważne efekty. Uwidoczniły się one szczególnie w likwidacji przerostów w zatrudnieniu, ulepszaniu organizacji pracy, lepszym rozmieszczeniu kadr i podnoszeniu ich kwalifikacji, pełniejszym wykorzystaniem czasu roboczego. Miernikiem tych posunięć jest wyraźne zmniejszenie godzin nadliczbowych i przestojowych, zbliżenie do minimum absencji nie usprawiedliwionej, zahamowanie płynności kadr.

Dużą wagę przywiązujemy do porządkowania i rewizji norm pracy. Ostatnio jako pierwsza w województwie przeszła od 1 marca br. na nowe normy techniczne uzasadnione Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Jest to ważny etap porządkowania gospodarki fabryk, przed którym także stoją inne zakłady pracy województwa.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze **obserwowana w ostatnich dwóch latach odnowa ruchu współzawodnictwa w racjonalizacji w zakładach pracy.** Pobudza to inicjatywę, energię i pomysłowość pracowników, a tym samym przyczynia się do usprawnienia wielu odcinków pracy naszych fabryk.

— A jaki wpływ na porządkowanie gospodarki zakładów ma kadra techniczna?

— W pełni słuszne jest stwierdzenie, że inżynierowie i technicy — to szermierze postępu w zakładach. Bez nich jest wprost niemożliwe wprowadzenie jakichkolwiek innowacji w produkcji. Dla przykładu podam, że o ile 7—8 lat temu w FPIU pracował zaledwie 1 inżynier i kilkunastu techników, to obecnie zatrudnionych jest tam kilkudziesięciu inżynierów i techników — doświadczonych fachowców. Podobny wzrost kadry technicznej nastąpił także w innych zakładach. Właśnie zwiększona i lepsza kadra techniczna w ostatnich latach przyczyniła się w dużym stopniu do usprawnienia pracy naszego przemysłu.

Mimo wszystko, ilość kadry technicznej u nas nie jest jeszcze wystarczająca. Dla zobrazowania podam, że rok temu zatrudnionych było na Białostocczyźnie 3.816 pracowników z wyższym wykształceniem w tym 720 inżynierów grupy zawodów technicznych). Pod tym względem znajdujemy się razem z województwami zielonogórskim i koszalińskim na szarym końcu w kraju. Warto dodać, że w województwie rzeszowskim zatrudnionych było w tym czasie 3.826 osób z wyższym wykształceniem, a w woj. kieleckim — 6.653.

W zmianie tego stanu rzeczy na przyszłość niewątpliwie pomoże nasza uczelnia techniczna — WSI, szczególnie po przekształceniu jej w dzienną szkołę o kierunkach studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych.

Oprócz kadry technicznej i dyrekcji, duży wpływ na właściwą pracę zakładów ma działalność organizacji partyjnych i samorządu robotniczego, rad zakładowych, rad robotniczych. Wiele zakładów może być pod tym względem przykładem dobrej pracy. Wymienię chociażby Komitet Zakładowy partii w BZPB „Fasty", który był inicjatorem wielu akcji zmierzających do uporządkowania fabryki. Właśnie w Fastach wszystkie poważniejsze usprawnienia, wykorzystanie rezerw — związane jest z działalnością tamtejszej organizacji partyjnej. Dobrze pracuje również Komitet Zakładowy partii w FPiU.

— W jakich kierunkach powinno iść na przyszłość poszukiwanie i wykorzystanie rezerw produkcyjnych?

— Otóż obok możliwości dalszych usprawnień organizacji pracy, pełniejszego wykorzystania czasu pracy, likwidacji przestojów itp., istnieje ważna dziedzina, gdzie można dużo zrobić. Mam na myśli gospodarkę materiałami, surowcami i półfabrykatami w zakładach (dotyczy to szczególnie artykułów deficytowych, które pochodzą z importu).

Niestety, pod tym względem można się jeszcze spotkać w produkcji z dużym marnotrawstwem. A przecież udział kosztów materiałowych w ogólnych kosztach produkcji jest bardzo wysoki i sięga od 65 do 90 procent. **Dlatego praktyczne wprowadzenie surowego reżimu oszczędności materiałowych i surowcowych może dać duże efekty obniżania kosztów, a tym samym wpłynąć na wzrost akumulacji i wypracowanie wysokiego funduszu zakładowego.** W tej kwestii dużo do powiedzenia będą mieli załogi naszych zakładów włókienniczych oraz metalowych, a także przemysłu drobnego.

Inną, ważną kwestią, która wymaga uporządkowania, jest kooperacja wewnątrz zakładowa i międzyzakładowa. Mimo pewnej poprawy, jest w tej dziedzinie jeszcze dużo do zrobienia. Podobnie w niektórych zakładach nie jest jeszcze najlepiej z jakością produkcji. Zbyt duża jeszcze ilość wyrobów klasyfikowana jest do gatunku II i niższych. W wielu wypadkach eliminuje to eksport tych towarów oraz pogarsza wyniki ekonomiczne zakładów.

I na zakończenie ostatnia uwaga. **Sukcesy, jakie osiągają nasze załogi w ostatnich latach, nie ulegają wątpliwości. Szczególnie w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiła radykalna poprawa prawie we wszystkich dziedzinach naszych zakładów. Wiele zakładów zmodernizowano, wprowadzono nowe maszyny i urządzenia, ułatwiające pracę robotników. Pochłania to miliony złotych. Więcej troski przejawia się też o warunki pracy oraz bezpieczeństwo i higienę. Jeszcze radykalniejsze zmiany w tych dziedzinach nastąpią w planie 5-letnim, kiedy przebuduje się i zmodernizuje wiele zakładów. Oprócz tego wybudowane zostaną nowe zakłady, głównie w powiatach,** a które stworzą zalążki nowych ośrodków przemysłowych opartych o miejscową bazę surowcową (Suwałki — fabryka płyt wiórowych, zakłady przetwórstwa mięsnego; Łomża — olbrzymia krochmalnia; Łapy — potężna cukrownia). Niewątpliwie inwestycje te przyczynią się do dalszej akywizacji gospodarczej województwa.

Rozmawiał: **J. REMBIASZ**

POZDROWIENIA Dla BIAŁEGOSTOKU

A jednak ten Białystok ma w sobie coś. Bo oto, proszę białostoczan, narzekamy na to i na owo. Drażnią nas „kocie łby" we tynki, ba, w chwilach złości gotowi jesteśmy narzekać i na park, przecież jeden z najpiękniejszych w kraju.

A gdy idzie wiosna — wszystko objawia się nam nagle w słonecznych barwach, zupełnie tak jak w bajkach albo we wspomnieniach. Stara to prawda, że wspomnienia utrwalają w naszej pamięci tylko to, co dobre i piękne. Dlatego tyle się czyta i słyszy o nostalgii rodaków za granicą, tych samych, którzy miesiąc u siebie, w kraju zwykli wyrzekać na ten kraj i marzyć o wydostaniu się za granicę.

Czy u nas nie słyszeliśmy wyrzekań, w stylu: „przeklęte miasto! Przy najbliższej okazji uciekam".

A co potem?

Potem Białystok jawi się w snach i tęsknotach. Przyznam się, że nigdy bym nie uwierzyła, gdyby nie fakty, o których chcę Wam, białostoczanom opowiedzieć.

PRZYGODA NA TRASIE

W tych dniach bawiłam w Rzeszowie, żeby zapoznać się z niektórymi problemami kulturalnymi tego województwa, również wschodniego i również rolniczego. Jak i nasze, białostockie.

Podróż długa i męcząca, bo to i drogi nie najlepsze (u nas te najgorsze, to „kaszka z mleczkiem"!) i odległość owszem, owszem.

Tuż, pod Tarnobrzegiem miejscowość Deba. Nagle zza zakrętu dogania nas błękitna „Warszawa". Szofer trąbi, jak na alarm, wyprzedza i tuż przed naszym wozem ostro hamuje.

Co się dzieje?

Ano, nic. Kierowca wysiada i z uśmiechem „od ucha do ucha" wyciąga rękę.

— Co słychać w Białymstoku? Stoję na postoju, a tu nagle widzę tablicę rejestracyjną z numerami „AM". Pani, ja 5 maja wyjechałem z Białegostoku. I, słowo daję, już nie mogę. W Białymstoku jeździłem „dziewiątką". Pamiętacie państwo był taki „Opel - Kapitan" na taksie? No to był mój. A potem kupiłem „Warszawę".

Przyjechałem tu w maju i jestem jeden...

— O, to się tu panu dobrze powodzi? — pytam

— Pani, ja wrócę do Białegostoku, no nie mogę sobie dać rady. Co tam słychać? Dzwoniłem parę razy na postój na Rynek Kościuszki, ale nikt nie odpowiadał.

— Co nowego? Sala Związków Zawodowych, kolorowe tynki...

— To wiem. A jak Dzierzyńskiego, skończył kopać „ulicę? Niech to szlag trafi, jakie tu drogi.

Zaś mi zostawić człowieka bez podzielenia się szczegółowymi nowinami z Białegostoku, ale czas jechać.

— **Pozdrówcie ode mnie wszystkich kolegów z postoju na Rynku Kościuszki** — woła wzruszony ex-białostoczanin — Od Pasiuka z „dziewiątki"!

Błękitna „Warszawa" ze znakami rejestracyjnymi „RA" i bocznym „B" odprowadziła nas kawałek drogi.

A W RZESZOWIE...

Ciepły, niemal wiosenny wieczór. Hotel zalatwiony, pora coś zjeść. Jasno oświetlona gustowna wystawa „Delikatesów" przyciąga wzrok. A przy wystawie...

— Patrzcie, przecież to „nasi" aktorzy!

I znów spotkanie z byłymi białostoczanami — pp. **Barbarą Barotką i Jerzym Medkiewiczem.**

— Co nowego w Białymstoku? — znów pada pytanie. A że bynajmniej nie zdawkowe, świadczy fakt, że wszystkie wolne chwile od zajęć sceno-widowych spędzam w towarzystwie miłych aktorów. Oczywiście, bez końca o dziewiątce, jak wygląda teatr, co grają, kto przyjeżdża, co robi teraz ten, a co tamten.

W Rzeszowie dobrze się pracuje, jest ładne mieszkanie, władze miejskie serdecznie interesują się pracą teatru i w ogóle placówek kulturalnych się w Białymstoku...

— Latem musimy wyjrzeć się motorem do Białegostoku — podejmuje decyzję pan Medkiewicz, zapalony motocyklista.

A jak zwykle pełna uroku pani Basia dodaje sentymentalnie, po kobiecemu:

— Czas, żeby mała poznała swoje miasto rodzinne...

„Mała" — czyli córeczka pp. Medkiewiczów nosi imię Jadwiga i urodziła się 5 marca 1956 roku w Białymstoku.

Sądzę jednak, że nie tylko dlatego te pytania o nasze miasto. Po tych dwóch spotkaniach nabrałam przekonania, że jednak Białystok ma w sobie coś!

K. SIEMIATYCKA

TRADYCJE FRONTU JEDNOŚCI

O FRONCIE JEDNOŚCI NARODU na codzień pisze się u nas z rzadka. Najczęściej przy okazji uroczystości państwowych. Równocześnie wszystkie poważniejsze kampanie polityczne, a w szczególności wybory, z reguły odbywają się pod sztandarem Frontu. Może to nieraz wywoływać wrażenie, że stanowi on właśnie wygodną osłonę utrzymaną ze względu na potrzeby bieżącej polityki. Taki pogląd bardzo chętnie lansują nasi przeciwnicy, najczęściej endecko-ocnerowskiego czy sanacyjnego chowu, którzy dziesięciolecia całe starali się bezpodstawnie zresztą, nad próbami stworzenia jedności czy solidarności narodowej pod swoim kierownictwem.

W istocie każda klasa panująca zabiega o skupienie wokół siebie i swego programu możliwie dużej ilości zwolenników. Mając to na względzie wszystkie polskie partie burżuazyjne, podobnie zresztą jak to się dzieje w innych krajach, szeroko korzystały z hasła jedności narodu. W wypadku naszej burżuazji było to o tyle ułatwione, że naród polski wiekami uciskany przez obcych zaborców instynktownie w jedności szukał ratunku i sił do walki. Lecz cóż to była za jedność, która Dmowscy i Piłsudscy mieli do zaoferowania narodowi polskiemu? Była to jedność na zasadzie wyzysku jednych Polaków przez drugich, nierówności i uprzywilejowania klasowego — właściciel fabryk i folwarków, podporządkowania jednych drugim. Wszystkie jej wcielenia w okresie międzywojennym, niezależnie od znaku partyjnego na nich figurującego, były większą czy mniejszą farsą i fikcją. Efektem tych machinacji raczej niż polityki był finał państwa burżuazyjnego, którego klasa panująca, będąc sama na manowcach politycznych i poklócona z narodem, nie była w stanie obronić.

II.

Od czasów Lenina wszystkie partie robotnicze, kierujące się w swej działalności zasadami na

ZIEMIE PÓŁNOCNE

Północ województwa. Urocza kraina tysiąca jezior. Ziemia, którą najmniej oszczędziła ostatnia wojna. Co zrobiliśmy tutaj w ciągu minionych 16 lat? Co chcemy zrobić w latach najbliższych?

Nasi reporterzy wybrali z programów wyborczych powiatu ełckiego, oleckiego, gołdapskiego najbardziej interesujące dane. Najlepiej ilustrują one dorobek władzy ludowej na północy województwa. Świadczą najwymowniej o tym, że potrafiliśmy dobrze gospodarzyć.

Krystyna Siemiatycka pisze z EŁKU

Ełk — to jedno z najpiękniejszych miast naszego województwa. Jeśli nie wierzycie — zapytajcie... ełczan. Powiedzą Wam, że jest to największe po stolicy województwa miasto Białostocczyzny, a krajobraz pełen malowniczych jezior nie ma sobie równego w całym kraju. I obiektywnie trzeba przyznać, że mają wiele racji. Już z odległości kilkunastu kilometrów od miasta napotykamy na pierwsze jeziora. Stanowią błękitne rozlewiska wśród łąk, błyszczą lustrem akwamaryny wśród ciemnych lasów.

Samo miasto poprzedza rozległa kolonia domków jednorodzinnych. W centrum obok starych mieszczańskich kamienic różowią się świeżą cegłą nowe gmachy mieszkalne.

Ale nie zawsze było tu tak miło i wesoło.

Wojna pozostawiła na tym terenie stosy gruzów, spalone wsie i bezludne miasto. Ci, co tu przyszli pierwsi, niczym robinsonowie budowali nowe życie z niczego. Żeby żyć i pracować, trzeba było stworzyć warsztaty pracy. Trzeba było zaludnić opustoszałe wsie i podnieść z gruzów mury fabryk.

NA POCZĄTKU BYŁY CEGIELNIE

W pierwszych latach powojennych lubiliśmy sobie w gronie rodzinnym ponarzekać: „zamiast dać ludziom więcej pieniędzy pchają w ten przemysł. A co z naszą stopą życiową?".

Dziś bez nauki o ekonomii każdy widzi, jaka istnieje zależność między wzrostem potencjału gospodarczego, a dobrobytem jednostki.

Dla powiatu ełckiego wszystko zaczęło się od... trzech cegielni w Woszczelach, Pisanicy i Siedliskach. A gdy już było cegły pod dostatkiem przystąpić można było do budowy.

I choć w wielu domach zdaloby się podmurować ściany — pierwsza cegła poszła na budowę nowoczesnych zakładów przemysłowych. Tak powstały Ełckie Zakłady Roszarnicze i Zakłady Wytwórcze Osprzętu Kablowego A-56. Tu pierwszych 250 robotników otrzymało pracę. Dziś liczba ta pomnożona została więcej niż dziesięciokrotnie: 2.800 robotników przekracza codziennie bramy ełckich fabryk.

O dalszym rozwoju przemysłu i wzroście produkcji świadczy istnienie takich zakładów, jak Ełckie Zakłady Przemysłu Terenowego o wielobranżowej produkcji, Zakłady Instalacyjno - Montażowe, Fabryka Sklejek, Tartak Szyba (obydwa te zakłady podjęły produkcję eksportową!). Ostatnio uruchomiona została Wytwórnia Win.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w wyniku stopniowej modernizacji podjęła produkcję eksportową, nie dając się wyprzedzić takim „eksporterom", jak Powiatowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu. Ełckie Zakłady Przemysłu Terenowego, Zakłady Roszarnicze, Spółdzielnia Ogrodnicza „Rozwój". A wiadomo — eksport — to dewizy. Nic więc dziwnego, że i w planach na najbliższe lata przewiduje się rozbudowę miejscowego przemysłu pod kątem wkraczania coraz to nowych zakładów na rynki zagraniczne.

Już teraz prowadzona jest budowa nowego zakładu spożywczego (przy Ełckich Zakładach Przemysłu Terenowego), którego produkcja przeznaczona będzie na eksport.

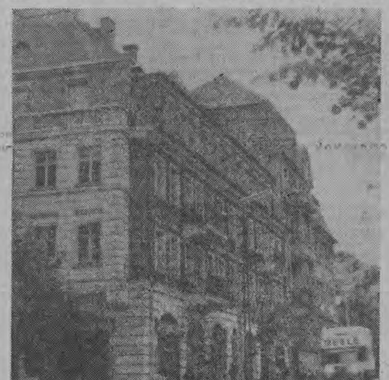

Ełk, ul. Armii Czerwonej. Fot. R. Sieńko

Ważnym momentem jest zwrot jaki następuje w produkcji eksportowej. Np. Roszarnia dotychczas wysyłała do NRF paździerze; obecnie zakłady przetwarzać będą ten surowiec na płyty paździerzowe do potrzeb budownictwa i meblarskich i dopiero w tym stanie wysyłać za granicę. To oczywiście przyniesie znacznie wyższe dochody niż wysyłanie surowca bez obróbki.

Dzięki unowocześnieniu sprzętu i technologii produkcji **potencjał przemysłowy powiatu wzrósł prawie dwudziestokrotnie.** Na terenie powiatu ełckiego pracują dziś 22 zakłady produkcyjne wielu branż.

Obecnie w budowę przemysłu na terenie powiatu są już zaangażowane sumy w wysokości 24 mln. zł. W budowie znajdują się już: Zakłady Spożywcze EZPT oraz cegielnia Siedliska II. Zdolność produkcyjna tej cegielni wyniesie 12 milionów sztuk jednostek ceramicznych rocznie.

ZANIM KOTLET NA STÓŁ

Przemysł — przemysłem, ale 53,7% ogółu ludności powiatu ełckiego, to mieszkańcy wsi. Poważną troską gospodarzy tego terenu było zatem podniesienie poziomu gospodarowania, wydobycie z ziemi maksymalnej wydajności. Pełne zagospodarowanie ziemi, objęcie melioracją jak największych terenów — oto naczelne zadania wsi ełckiej. Osiągnięcia na tym odcinku są dziś widoczne.

15 mln. złotych zainwestowanych w melioracje pozwoliło na odnowienie drenowania na obszarze 1.700 ha oraz odbudowanie 75 km rowów melioracyjnych. Rozwinął się również ruch społeczny chłopów, łączących się w spółki wodne.

Jeżeli chodzi o zwiększenie zasiewów, to warto przytoczyć znamienny fakt: o ile w r. 1957 chłopi wydzierżawili zaledwie 404 ha, to w r. 1960 z inicjatywy kółek rolniczych zagospodarowano 2.356 nowych gruntów.

Wydajność z hektara osiągnęła w r. 1959 13,9 q w czterech gatunkach zbóż. Chłopi zaczęli też wykazywać większą troskę o poprawę struktury zasiewów na korzyść roślin pastewnych, okopowych i kukurydzy, co z kolei wpłynęło na wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich.

Wspomnieliśmy o pozytywnej roli, jaką odegrały w związku z zagospodarowaniem i melioracją kółka rolnicze. Wyrazem aktywności jest zakupienie przez kółka rolnicze powiatu ełckiego 18 zestawów traktorowo-maszynowych. (przy pomocy Funduszu Rozwoju Rolnictwa).

Dowodem troski władz o ułatwienie pracy chłopa niech będzie chociażby procent zelektryfikowanych wsi na terenie tego powiatu; przeszło połowa wsi posiada tu światło elektryczne, a w sąsiednim roku 1960 dalszych 64 wsie zostały zelektryfikowane.

„FABRYKI CHLEBA"

Trzecią część obszaru użytków rolnych stanowi w pow. ełckim własność Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W ciągu ostatnich czterech lat PGR dziesięciokrotnie poprawiły swoje wyniki ekonomiczne i niebawem staną się prawdziwymi „fabrykami chleba" na terenie swego powiatu. Na czoło wysuwają się gospodarstwa: Pisanica, Lega, Chojniak, zaś Ruska Wieś słynie w kraju z hodowli trzody i drobiu. Dowodem uznania są liczne dyplomy i nagrody, przyznane przez Ministerstwo Rolnictwa.

Czołową rolę w zadaniach 5-letniego powiatowego planu gospodarczego ma odegrać rolnictwo. Według założeń wydajność z hektara ma wzrosnąć do 15,5 q z czterech podstawowych zbóż, 140 q ziemniaków, 250 q buraków cukrowych oraz wzrost hodowli do 41 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

Aby zrealizować te zamierzenia należy zwrócić baczną uwagę na takie odcinki pracy jak zwiększenie punktów sztucznej inseminacji, wymianę ziarna siewnego na pełnowartościowe z reprodukcyjnych PGR na zaopatrzenie w nawozy sztuczne i zwiększenie ochrony roślin. Przeznaczone 35 mln. zł na dalszą melioracje pozwoli na odnowienie 130 km rowów melioracyjnych na obszarze 8 tys. ha.

Dalszy wzrost mechanizacji wzbogaci wieś ełcką o 1930 zestawów traktorowo-maszynowych.

BUDUJEMY NOWY DOM

Żeby pracować, żeby żyć trzeba gdzieś mieszkać. A Ełk należał do bardzo zniszczonych w czasie wojny miast. Nic dziwnego, że wiele było do zrobienia w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Zasadnicze zmiany przyniósł jednak dopiero rok 1957 kiedy to przystąpiono do budowy państwowych, spółdzielczych i przyzakładowych bloków mieszkalnych. W tym okresie wybudowano 8 takich bloków o łącznej ilości 420 izb.

W pięciolatce zamierza się wybudować 1.600 izb w ramach budownictwa państwowego i drugie tyle z budownictwa zakładowego, spółdzielczego i indywidualnego. Bo trzeba wiedzieć, że ostatnio bardzo ładnie zaczął się rozwijać ruch budowy domków jednorodzinnych. Już w roku bieżącym oddanych zostanie do użytku 6 bloków, a dzięki inicjatywie rad zakładowych podejmowane są budowy bloków spółdzielczych.

W latach 1961—65 państwo zainwestuje w budownictwo mieszkalne na terenie Ełku blisko 75 mln. zł.

Niemałą sumę, bo wynoszącą 8 mln. zł przeznaczy się ponadto na kontynuowanie remontów bieżących i kapitalnych starych budynków.

Trzeba również przewidzieć pewne sumy na remonty budynków wiejskich. W ciągu ostatnich trzech lat rolnicy wykonali ponad tysiąc remontów średnich i bieżących oraz 316 kapitalnych, ponadto zaś wybudowali 32 domy mieszkalne i 216 budynków gospodarczych. Mimo tych wysiłków wiele jest jeszcze do odrobienia w tej dziedzinie.

OŚWIATA — DLA WSZYSTKICH

Nowe czasy stawiają przed nowym obywatelem coraz wyższe wymagania. Jeszcze nie tak dawno działacze społeczni walczyli o powszechność szkoły czteroklasowej, a potem siedmioklasowej. Dziś dążymy się już do tego, aby wszyscy mogli zdobywać wykształcenie średnie.

Właśnie z myślą o młodym pokoleniu realizujemy założenia i hasła budowy nowych szkół.

Obecnie w powiecie ełckim istnieją 74 szkoły podstawowe. W 14 podniesiono stopień organizacyjny oraz otwarto trzy nowe szkoły. W latach 1961—65 planowana jest budowa dalszych 6 szkół podstawowych. Liczba szkół siedmioklasowych wzrosła z 40 w roku 1959/60 do 46. Na terenie Ełku istnieje 8 szkół średnich, gdzie naukę pobiera 2.000 młodzieży. Wszystkie szkoły posiadają internaty.

820 najmłodszych dzieci znajduje opiekę w 7 przedszkolach.

W latach 1959/60 zorganizowano 6 szkół przysposobienia rolniczego. Jak wykazało doświadczenie potrzeba w tym powiecie co najmniej drugie tyle szkół tego typu. **To będzie właśnie jedno z naczelnych zadań w najbliższej pięciolatce.**

Ludzie pracujący mogą uzupełniać swoje wykształcenie w Liceum Ogólnokształcącym dla pracujących lub na Uniwersytecie Robotniczym ZMS.

A PO PRACY — ROZRYWKA

Ręka w rękę ze szkołą nad podniesieniem oświaty i kultury w społeczeństwie pracują biblioteki i placówki kulturalne. Liczba ich wynosi w ełckiem: poza Powiatowym Domem Kultury i Powiatową i Miejską Biblioteką istnieje 9 bibliotek gromadzkich, 72 punkty biblioteczne, 17 świetlic wiejskich, 3 kina w Ełku i 4 kina stałe wiejskie, Państwowe Ognisko Muzyczne w Starych Juchach i Państwowa Szkoła Muzyczna w Ełku.

Jeżeli chodzi o czytelnictwo — bibliotekarze ełccy mogą się poszczycić nie lada wynikami swojej pracy. Z bibliotek gromadzkich korzysta 5,5 tys. czytelników zatem co piąty obywatel jest czytelnikiem. **Powiat ełcki znalazł się pod względem rozwoju czytelnictwa na trzecim miejscu w kraju!**

Poważną zdobyczą w dziedzinie inwestycji kulturalnych będzie dla Ełku Dom Kultury im. M. Kajki, którego budowę rozpoczęto w ub. r.

PIĘKNO MOŻE PROCENTOWAĆ

Społeczeństwo powiatu ełckiego zdaje sobie doskonale sprawę z walorów turystycznych swego regionu, nic więc dziwnego, że i temu zagadnieniu zaczęto ostatnio poświęcać coraz więcej uwagi. Ustalone już zostały obiekty zabytkowe i przyrodnicze, wytyczone trasy wycieczek turystycznych. W programie jest budowa obozowiska na 200 miejsc w Starych Juchach i kolonii campingowej na 30 domków w Malinówce. Na pierwszy etap zagospodarowania turystycznego tego powiatu wyasygnowanych zostanie około 2,5 mln. zł.

W powiecie ełckim istnieje duża ilość sekcji i kół sportowych. Życie sportowe koncentruje się wokół Klubu Sportowego „Mazur" w 35 ludowych zespołach sportowych i sekcji kolarskiej. W najbliższych latach wybudowany zostanie kosztem 3 mln zł stadion sportowy.

Stanisław Świerad pisze z OLECKA

Powiat olecki może pochwalić się poważnymi osiągnięciami w rolnictwie. Lata 1945—1949 to okres odbudowy zrujnowanej w czasie wojny gospodarki rolnej. Naczelnym zadaniem było zasiedlenie i zagospodarowanie poszczególnych wiosek i osad. Odbudowaną 155 budynków mieszkalnych i gospodarskich. W roku 1945 rolnicy posiadali w powiecie oleckim zaledwie 1000 krów. Obecnie mają już 19.300 sztuk bydła i 21.400 sztuk trzody chlewnej.

Do końca 1960 roku zelektryfikowano w powiecie oleckim 21 wsi. Uruchomiono 3 lecznice weterynaryjne. Zmeliorowano około 1.465 ha łąk i pastwisk oraz odbudowano 53 km rowów odwadniających. Zlikwidowano 7.500 ha odłogów, zalesiono 106 ha nieużytków. Poważnie wzrosły plony zbóż, ziemniaków oraz rozwinęła się hodowla.

W obecnej 5-latce nastąpi dalszy rozwój rolnictwa w powiecie oleckim. Nakłady inwestycyjne w tej dziedzinie gospodarki wzrosną dwa i pół raza. Najwięcej, bo 35 milionów złotych przeznacza się na meliorację, 27 milionów złotych zaś na mechanizację. Wydajność z hektara wzrosnąć ma o ponad 30 proc. W związku z planowaną zmianą struktury zasiewów zwiększy się przeszło trzykrotnie zaopatrzenie w nawozy.

Ważnym czynnikiem podniesienia plonów będzie właściwa gospodarka nasienna. Przewiduje się, że każdy z rolników będzie wymieniał ziarno siewne co 4 lata, a ziemniaki co 6 lat. W poważnym stopniu na wzrost plonów wpłynie usprawnienie ochrony roślin przed szkodnikami i walka z chwastami.

W podniesieniu produkcji rolnej ważną rolę niewątpliwie odegrają kółka rolnicze. Zakłada się, że w roku 1961 posiadać będą one 25 traktorów wraz z maszynami towarzyszącymi i 30 agregatów omłotowych, a w roku 1965 już 100 traktorów i 70 agregatów omłotowych.

OD JEDNEGO MŁYNA DO 200 ZAKŁADÓW

Po wyzwoleniu w roku 1945 w powiecie oleckim nie istniały faktycznie przemysł i rzemiosło. Nieliczne zakłady zostały całkowicie zniszczone. Władze powiatowe stanęły przed trudnym zadaniem. Przede wszystkim zabezpieczono przed dewastacją pozostałe „resztki" zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.

Jednocześnie przystąpiono do odbudowy zniszczonych fabryczek. W roku 1945 ruszą pierwszy młyn w powiecie.

Mleczarnia w Olecku.

F. SAFRONOW

I CÓŻ W TYM NADZWYCZAJNEGO?

Trzej wczasowicze, amatorzy nurkowania zostali porwani na Morzu Czarnym przez tajemnicze rekiny-roboty. W ten sposób dostali się na pokład kosmicznego statku-laboratorium z planety Mars. Ludzie są pewni, że sprawcami ich porwania jest ekipa marsjańskich kosmonautów. Są przerażeni. Sytuację pogarsza fakt, że jeden z wędkarzy jest ranny...

Moim zdaniem, rekiny-roboty zbierają dla Marsjan jakąś kolekcję — odezwał się profesor.

— My także jesteśmy eksponatami przeznaczonymi do niej — uśmiechnął się niezbyt wesoło Berdanow. — Ale może to nawet lepiej. Będą nas poddawać badaniom, a zatem spotkamy się z żywymi Marsjanami. Tu gdzieś musi się znajdować wejście.

Z przeciwległego kąta znowu rozległ się jęk Nikodimowa. Odwróciwszy się profesor i inżynier zobaczyli z osłupieniem, że nad pomostem zamyka się wielka klapa prowadząca do sąsiedniego, rzęsiście oświetlonego przedziału rakietoplanu. Rannego współtowarzysza nie było już na pomoście.

— Pańscy Marsjanie porwali go, kiedy my oglądaliśmy sobie ryby! oburzył się Berdanow. — Oni teraz pewnie oglądają pierwszego człowieka. Dla nich to chyba bardzo dziwaczne stworzenie. Nie zauważą pewnie, że jest ranny.

Rzucili się ku pomostowi i zaczęli walić pięściami w zamkniętą klapę. Drzwi ani drgnęły.

— Musimy oszczędzać siły — powiedział Polakow siadając na pomoście. — Trudno przewidzieć, co dziać się będzie dalej.

— Nieoczekiwanie w przedziale zapłonęło jaskrawe światło. Można było odnieść wrażenie, że rozbłysnął cały sufit.

Inżynier i profesor przycisnęli się do ściany placami śledząc uważnie zmiany w pomieszczeniu. Z wody wynurzać się zaczęła wielka metalowa sieć, która dotąd widocznie spoczywała na dnie. Zawisła w powietrzu, przechyliła się i zaczęła drgać. Liczne woreczki z rybami, rakami i próbami gruntu spełzły na pomost, wprost pod nogi Berdanowa i Polakowa. Spod pomostu wysunęło się natychmiast kilka łap zakończonych szczypcami i pomagając sobie nawzajem z wielką zręcznością zgarnęło w jednej chwili całą zdobycz. Krótkie, chciwe łapy zniknęły pod pomostem równie nieoczekiwanie, jak się pojawiły.

W tym Berdanow załoczył się. Drzwi luku wiodącego do sąsiedniego przedziału, o które wsparty był plecami, zaczęły otwierać się powoli.

— Do mnie, profesorze! — krzyknął w kierunku Polakowa.

We dwójkę naparli z całych sił na klapę. Drzwi ustąpiły bezszelestnie. Wpadli do sąsiedniego przedziału i zatrzymali się na progu.

Drugi przedział był rzęsiście oświetlony zielonkawo-niebieskim światłem. Wody tu nie było. Ściany pomalowane na biało gładką emalią podkreślały niezwykłą czystość tego pomieszczenia. Wzdłuż przedziału ciągnęły się rzędy wysokich szaf stykających się ze sobą, lecz zamkniętych na cztery spusty. Po prawej stronie każda szafa posiadała niewielki szklany wizjer.

Profesor nie wytrzymał. Podszedł do jednej z szaf i zajrzał przez „judasza" do środka.

— Ładny kram! To też preparatownia! Automaty oporządzają złowione ryby!

Szczypcowate łapy wydostawały ze skrzyń woreczki, dostarczone przez rekiny-roboty i wkładały je do wielkich białych kul. Część woreczków wędrowała z nich przezroczystym rurociągiem na prawo, część na lewo. Właśnie metalowa łapa chwyciła wielkiego kraba i wrzuciła go do kuli. Po upływie kilku chwil strumień wody zmył woreczek z krabem rurociągiem do sąsiedniej szafy.

— Ta kula, to prawdopodobnie automatyczny analizator — powiedział profesor. — Służy do sortowania zdobyczy. Myślę, iż działa na zasadzie pamięci elektronowej. Porównuje zdobycz do wszystkiego, co już przewinęło się przez nią. Okazy powtarzające się lub niepotrzebne odrzuca, a egzemplarze przykładowe odsyła do kolekcji. Bardzo sprytnie zostało to pomyślane! A spójrz pan, jak sprawnie działa!

W sąsiedniej szafie krab dostał się ponownie w mechaniczne łapy, które umieściły go w niewielkiej skrzyneczce. Upłynęła chwila i ze skrzyneczki wynurzyła się bryła lodu, wewnątrz której znajdował się krab już nieruchliwy.

— O rety, zamrozili go żywcem!

— I to wraz z wodą, w której go złowiono — dodał profesor. — Teraz rozumiem, dlaczego rekiny-roboty osaczają swoją zdobycz błoną. Pozwoli to Marsjanom zbadać nie tylko zwierzę, ale i środowisko, w którym ono żyje.

— Taki los również nas czeka — zadrżał Berdanow.

Ale profesor już zaglądał do następnej szafy i głośno wyraził swój zachwyt.

Na półkach ułożone były z wielką starannością bryły lodu z zamrożonymi okazami fauny morskiej. Rzędami stały ciemne kraby, przezroczyste krewetki, ślimaki morskie. Zamrożone ryby zajęły kilka półek. Znieruchomiały w swym lodowym pancerzu makrele, głowacze, fladry, piaszczki, śledzie, stawrydy, koniki morskie, ryby-igły i inne przedstawicielki Morza Czarnego. Szafa-chłodnia mogła pomieścić nawet olbrzymiego błękitnego rekina, gdyby żarłacz występował w tutejszych wodach i został złowiony przez swych braci-robotów.

— Tegie głowy z tych Marsjan! — skonstatował z podziwem profesor. — Wkrótce będą wiedzieć o Morzu Czarnym tyle, co my. W takim stanie te eksponaty przetrwać mogą setki lat.

Nagle Berdanow zamachał rękami, prosząc profesora, aby się do niego zbliżył. Na podłodze widać było czerwone plamy.

— A co pan o tym powie?

Polakow przyklęknął i uważnie przypatrzył się plamom.

— To krew — stwierdził. — Myśli pan, że to krew Nikodimowa?

Ślady prowadziły w głąb pomieszczenia i urywały się przy ostatniej szafie.

— Gdzież on się podział?

Berdanow spojrzał do wnętrza szafy przez „judasza" i odskoczył z przerażenia. W chłodnym wnętrzu, na ośleplającego białym stole, pod półprzezroczysta plachtą leżało nieruchome ciało księgowego. Ręce Nikodimowa spoczywały w nienaturalny sposób wzdłuż ciała, głowę miał odrzuconą do tyłu, szczęki mu zapadły, a rysy wyostrzyły się.

Profesor i inżynier nie zdołali przyjrzeć się bliżej ciału, gdyż stół drgnął i zjechał nagle do zapadni. Szafa opustoszała.

— Jego także zamrozili jako eksponat!

— Ale dlaczego nie zamrozili nas?

— Być może potrzebny im jest pojedyńczy egzemplarz naszego rodzaju ludzkiego. A może nasza kolej jeszcze nie nadeszła?

Berdanow zamyślił się.

— W takim razie niezbyt obiecująco zapowiada się spotkanie z Marsjanami. W tej izbie-lodowni umrzemy po prostu z głodu, a oni przekształcą nas w mumie lodowe.

Obydwaj więźniowie obeszli pomieszczenie, zaglądając do wszystkich kątów. Berdanow zauważył jakieś drzwi, namacał guziczek z boku i nacisnął go palcem. Drzwi otworzyły się. Prowadziły do dalszego przedziału rakietoplanu.

— Profesorze! Chodź pan szybko! Zapomnieli wyłączyć system zabezpieczający.

Ściany w tym pomieszczeniu usiane były tablicami rozdzielczymi koloru szarego. Znajdowało się na nich tyle świateł, guziczków, dźwigienek i przełączników, że inżynierza zabolały oczy. Drzwi z tyłu zatrzasnęły się bezgłośnie.

— Wpadliśmy, zdaje się, z deszczu pod rynnę — wymarmotał Berdanow. — Znów nas zamknięto.

— Jest pan niezadowolony? — zdziwił się profesor. — Tak czy owak poznajemy ich rakietoplan.

Ale Berdanow uspokoił się szybko. To pomieszczenie zainteresowało go jako inżyniera. Zaczął studiować tablice sterownicze.

— Czy te matowe szkła nie przypominają panu ekranów telewizyjnych? Ciekaw jestem, po co je tutaj umieszczono?

Spojrzał jeszcze raz na szereg guziczków i nacisnął jeden z nich. Ekran zapłonął niebieskim światłem. Zjawił się na nim wizerunek tylnej części rakietoplanu.

— Co pan robi? — oburzył się profesor.

— Jeden nieostrożny ruch — i wylecimy na Marsa!

Berdanow roześmiał się.

— Profesorze, czy sądzi pan, że ci, którzy potrafili dokonać lotu międzyplanetarnego nie zastosowali systemu blokującego na wypadek niezamierzonego naciśnięcia niewłaściwego guziczka? Zapewniam pana, że z inżynierskiego punktu widzenia jest to rzecz niemożliwa do pomyślenia. Dlaczego przypuszcza pan, że Marsjanie są mniej przezorni od nas?

— No to naciśnij pan następny guzik.

Na ekranie pojawił się tym razem wizerunek czubka rakiety. Ostra głowica, zakończona długą igłą, miała w sobie coś z bajkowego jednoroga. W części dziobowej płonęło kilka iluminatorów. A zatem był tam ktoś.

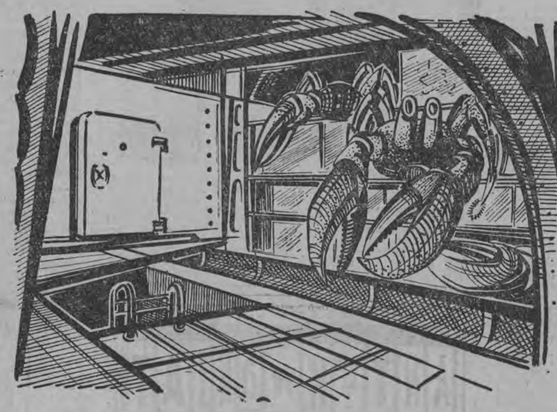

— Niech pan spojrzy — wyszeptał cicho Berdanow, nie odrywając oczu od ekranu.

Ku dziobowi pojazdu zbliżało się powoli sześć postaci w skafandrach, wlokąc sieć napełnioną zdobyczą. Otworzyły się przed nimi drzwi włazu. Członkowie załogi rakietoplanu weszli jeden po drugim do środka.

— Widział pan? Mają po dwie ręce i po dwie nogi! Jak my! — powiedział Polakow.

— Owszem, widziałem — odpowiedział inżynier. — Ale oni także musieli zwrócić uwagę na nas. Włączyliśmy bowiem nie tylko kamerę, lecz również reflektory rakietoplanu.

— Myślę, że przy pomocy tych guziczków będziemy mogli obejrzeć rakietoplan także od wewnątrz — powiedział profesor. — Wie pan co? Spróbujmy...

W tej samej chwili czyjaś ciężka dłoń spoczęła na ramieniu Berdanowa. Obejrzał się i zastygł. Stał przed nim rosły Marsjanin w masywnym metalowym skafandrze. Rysów jego twarzy nie było widać spoza grubego szkła. Na inżyniera patrzyło badawczo dwoje wielkich, niebieskich oczu.

Pierwszy ochłonął z wrażenia Polakow.

— Jesteśmy stamtąd, z brzegu. Jednego z nas zamrożono tutaj! Berdanow go powstrzymał.

— Poczekaj pan, profesorze, przecież oni nie rozumieją ziemskich języków...

Pokazał Marsjaninowi trzy palce. Ten spojrzał na niego i pokręcił głową. Berdanow jeszcze raz podniósł do góry trzy palce, zagiął jeden i wskazał na siebie. Marsjanin zrozumiał. Wtedy Berdanow zagiął drugi palec i wskazał na Polakowa. Marsjanin znów skinął porozumiewawczo głową. Trzeciego palca Berdanow nie zaginał. Zwrócił się w stronę zamkniętych drzwi i wskazał przedział-lodownię.

Marsjanin podszedł do klapy, pchnął ją i gestem zaprosił Berdanowa do środka. Inżynier podszedł do szafy, w której widział wraz z profesorem ciało zamrożonego Nikodimowa i wskazał Marsjaninowi trzeci palec.

Marsjanin zajrzał do środka, zobaczył pustą szafę i zwrócił się do dwu towarzyszy w skafandrach, którzy zjawili się nagle na progu. Ani Polakow, ani Berdanow nie usłyszeli ich rozmowy. Skafandry nie przepuszczały na zewnątrz dźwięków. Wewnątrz posiadały zapewne urządzenia radiowe.

Po krótkiej wymianie zdań z przyjaciółmi, Marsjanin wziął inżyniera i profesora pod ręce i poprowadził ich za sobą. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej otwierały się przed nimi drzwi pomieszczeń i przedziałów pojazdu kosmicznego. Dotarli aż do dziobowej części rakietoplanu, gdzie mieszkali Marsjanie.

Ich przewodnik siadł na miękim łożu przymocowanym do ściany i szybkim ruchem ściągnął z głowy hełm. Następnie wyzwolił się ze skafandra i zdjął z ciała ciepłą, wełnianą odzież, po czym zwrócił się do Berdanowa i Polakowa nienaganną rusczyzną:

— Czego towarzysze stoicie? Siadajcie!

Profesor i inżynier oniemieli. Stał przed nimi młody człowiek, w wieku około 32 lat. Przeciągnął dłonią po zmęczonej twarzy i powtórzył:

— Siadajcie, towarzysze!

Polakow siadł bezwiednie, ale zapytał zaraz:

— Kim jesteście?

— Obywatelami radzieckimi, tak samo jak wy — mrużąc sennie oczy powiedział niebieskooki „Marsjanin".

Polakow rozgniewał się:

— Wobec tego co ma oznaczać ta maskarada? Dlaczego zamroziliście żywcem Nikodimowa? Dlaczego trzymacie nas tak długo w niepewności?

— Sierioża! — zwrócił się „Marsjanin" do jednego ze swych towarzyszy. — Wytłumacz towarzyszom nieporozumienie. Ja muszę iść spać, jestem potwornie zmęczony.

Z wielkim trudem wdrapał się na górne łóżko i natychmiast zasnął.

Jego miejsce zajął ten, którego nazwano Sierioża.

—Niepotrzebnie, towarzyszu, tak na niego nakrzyczeliście. Nurkował dziś na dużych głębokościach. Wróciliśmy właśnie z podwodnej wyprawy.

— Wytłumaczycie nam wreszcie, gdzie się znajdujemy?

— Nie martwcie się, wszystko jest w porządku — uspokoił ich Sierioża. — Przez przypadek dostaliście się na doświadczalny statek kosmiczny, który przechodzi obecnie próby przed lotem na Wenus. Nasza załoga dokonała już kilku lotów dookoła Ziemi. Teraz ćwiczymy lądowanie na planecie, która ma być celem naszej wyprawy.

— Ale dlaczego „lądujecie" w morzu?

— Niektórzy naukowcy są zdania, że na powierzchni Wenus znajduje się wielki ocean. Nie jest zatym wykluczone, że będziemy musieli lądować w wodzie.

— A wasze „rekiny"?

— To elektronowi zwiadowcy. Będą nam dostarczać eksponatów z głębi wenusjańskich oceanów. One także przechodzą próby.

— Dlaczego schwytały nas?

— Sami jesteście winni. Odpłynęliście zbyt daleko od brzegu, na teren strefy zarezerwowanej dla doświadczeń. Nas już nie było w rakietoplanie, kiedy zostaliście wzięci do niewoli. Załatwiły się z wami roboty-selekcjonerzy i roboty-sanitariusze.

— Co się stało z Nikodimowem?

— Roboty okazały mu pierwszą pomoc. Poleży u nas kilka dni, następnie wysadzimy go na brzeg. Was, niestety, będziemy musieli poprosić wcześniej o opuszczenie naszego rakietoplanu.

Do pomieszczenia wszedł jeszcze jeden „Marsjanin" i szepnął Sierioży coś na ucho.

— Czeka na was kuter straży pogranicznej — zakomunikował Sierioża. — Proszę za mną...

*

Upłynęło pół roku. Pewnego dnia profesor Polakow rozwinął jak zawsze rano świeżą gazetę. W oczy rzucił mu się olbrzymi tytuł:

KOMUNIKAT TASS O PRZYBYCIU RADZIECKIEJ RAKIETY KOSMICZNEJ NA WENUS

Polakow szybko przebiegł oczami tekst komunikatu.

„...Przed czterdziestu dniami rakieta radziecka wraz z załogą opuściła Ziemię... Dziś o godzinie 5 minut 33 sekund 21 czasu moskiewskiego rakieta przybyła na Wenus... Załoga czuje się doskonale. Z rakietą nieprzerwanie jest stała łączność radiowa... Załoga przystąpiła do prac naukowo - badawczych...".

Profesor nie czytał dalej. Złożył gazetę i wzruszył ramionami:

— I cóż w tym nadzwyczajnego? — powiedział

tłum Z. BADOWSKA
(WiT — AR)

Wywiady Anny Zarembiny

MÓWI AUTOR „DUSZY ZACZAROWANEJ"

Dzisiaj spotykamy się z Romain Rollandem, któremu drogę do nieśmiertelności utorował „Jan Krzysztof" „Dusza Zaczarowana", „Colas Breugnon".

— Na pewno zechce sam pan powiedzieć o początkach swojej kariery literackiej, która nie była przecież łatwa.

— Od dzieciństwa pragnąłem bardzo zostać muzykiem. Marzyły mi się koncerty w Paryżu i sława wirtuoza. Rodzice chcieli jednak koniecznie abym ukończył szkołę politechniczną. Ale cóż, do nauk ścisłych nie miałem zdolności. Wybrano więc karierę profesorską. Ulegając woli rodziców, wybrałem zawód, który nie dawał mi pełnego zadowolenia. W młodzieńczych latach miałem trzy namiętności. Książka, muzyka i sztuka dramatyczna. Pochłonęły mnie one tak bardzo, że spędzając czas na koncertach i w teatrach, zaniedbałem naukę.

Dlatego też musiałem aż trzy razy składać egzamin wstępny do Wyższej Szkoły Normalnej, po ukończeniu której można było zostać profesorem szkół średnich. Studia nie zmieniły moich zainteresowań. W dalszym ciągu wszystkie wolne chwile spędzałem w salach teatralnych i koncertowych. Moja pierwsza próba literacka był dramat „Orsino". Mimo usiłowań moich przyjaciół, dramat ten nigdy i nigdzie nie został wystawiony. Moje następne sztuki były uparcie odrzucane przez lektora Komedii Francuskiej. Mimo tych niepowodzeń, odczuwałem coraz większą potrzebę pisania.

— Stworzył pan dramaty, które przetrwały do dziś. Czy dramaty te przyniosły panu sławę?

— Pierwszym dramatem przyjętym z entuzjazmem przez publicznością były „Wilki". Duży sukces odniósł też „Danton" i „Tryumf rozumu". Były jednak wystawiane tylko raz. Najwięcej, bo aż 29 razy grano sztukę „14 lipca". Naprzeciw krytyków burżuazyjnych i brak teatru, który chciałby wystawić moje sztuki, sprawiły, że zarzuciłem twórczość dramatyczną. Byłem mało znany publiczności, nikt nie chciał wierzyć w moje zdolności literackie. Utrzymywałem się z pensji wykładowcy historii sztuki i choć pragnąłem bardzo poświęcić się wyłącznie literaturze, moja pozycja materialna na to nie pozwalała.

— Kiedy powstał pomysł napisania „Jana Krzysztofa" książki, która zdobyła jedno z największych odznaczeń — nagrodę Nobla?

— Na wiele lat przed jej ukazaniem się w druku. Pomysł napisania tej powieści zrodził się w roku 1890, podczas mego pobytu w Rzymie. „Jan Krzysztof" został opublikowany w roku 1904. Miała to być powieść o wiele dłuższa, niż ta, która znacie. Wydawcy nie chcieli jednak słyszeć o przedłużeniu życia „Jana Krzysztofa", uznając, że powieść jest i tak dostatecznie długa. Pierwszą nagrodę za trzy tomy „Jana Krzysztofa" ofiarowało pismo kobiece „Szczęśliwe życie". Powieść nie zdobyła jednak uznania krytyków francuskich. Najbardziej ubodło ich „Targowisko" — piąty tom powieści. Żaden z krytyków nie zabrał głosu na temat mojej książki. Paszkwile posypały się znacznie później. Krytyka była okrutna.

— Mimo tego milczenia, książka zdobyła wielkie uznanie poza granicami pana ojczyzny.

— Już w roku 1907 ukazał się przekład na język hiszpański, potem pojawiają się tłumaczenia na inne języki, między innymi i na polski w roku 1912. Otrzymywałem od czytelników mnóstwo listów, na które starałem się odpisywać osobiście, choć czasu miałem niewiele.

— No i wreszcie przychodzi nagroda Nobla, a pieniądze uzyskane przekazuje pan na cele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Prosimy aby powiedział pan jeszcze o swojej drugiej powieści „Colas Breugnon", tak różnej od „Jana Krzysztofa".

— Zacząłem ją pisać w Szwajcarii. Dochody z wydawnictw były tak duże, że mogłem pozwolić na porzucenie katedry profesorskiej i poświęcić się wyłącznie literaturze. Na wiosnę w 1913 roku zacząłem pisać „Colas Breugnon" — powieść szczerą, prostą, bez pretensji ulepszania świata ni wyjaśniania go, wolną od polityki, książkę w „dobrym francuskim guście", która śmieje się życiu w twarz, uważa je bowiem za dobre, a zdrowie posiada jak należy. Choć powieść kończę w 1914 roku, nie zostaje jednak w tym czasie wydaną. Wybucha wojna i powięcam jej całą uwagę.

Którą ze swoich powieści lubi pan najbardziej?

— Jest to niewątpliwie monografia Beethovena, o napisaniu której marzyłem całe życie. Pierwszy tom „Od Eroiki do Apasionaty" zostaje wydany w setną rocznicę śmierci wielkiego muzyka. Ostatnie tomy wielkiej monografii kończyłem w roku 1943, gdy wisiała nade mną groźba aresztowania. Duże znaczenie przywiązuję też do „Duszy Zaczarowanej", napisanej w dwadzieścia lat po „Janie Krzysztofie".

— Dziękujemy panu za wywiad.

— Czy pozwolicie, że i ja zadam pytanie? Co słychać teraz w Warszawie, w której gościłem w 1935 roku, wracając z podróży ze Związku Radzieckiego, dokąd zaprosił mnie mój przyjaciel Maksym Gorki. Czy w Warszawie pamiętają jeszcze o mnie?

— O tak! Ostatnio wydano pana powieść „Piotr i Łucja", a w Teatrze Polskim wystawiają pana dramat „Gra miłości i śmierci".

Albo ten uroczy płaszczyk. Zgadujcie-zgadula, jakie kształty on okrywa: Afrodyty, a może ameby? Nosi nazwę „Żółw", chociaż słoniwi twierdzą, że przypomina bardziej... pluskwę.

Nowa moda w krzywym zwierciadle

Wiosenny pokaz paryskiej mody upłynął pod znakiem „Im krzywiej, tym lepiej". Znane na całym świecie firmy wystawiły szereg kreacji, które przypominają nam trochę modę z 1920 r. Cechą charakterystyczną proponowanych modeli jest brak symetrii oraz swoboda i nonszalancja, przechodząca niekiedy aż w niechlujność. Nierówne poły żakietów, krzywo założone szarfy — paski, marszczone u jednego boku spódnice itd. Trudno to wszystko opisać. Obejrzyjmy lepiej zdjęcia.

Tegoroczna moda okazała się szczególnie łaskawa dla tych kobiet, które z powodu pewnych, drobnych mankamentów budowy, jak krzywe nóżdra, łopatki, zaniosna, brak talii itd., nie mogły dotychczas ubierać się elegancko. Teraz dopiero użyją sobie na całego, bo i któż zdoła im udowodnić, że tylko dzięki wadliwej budowie ciała potrafiły osiągnąć sylwetkę jak na zdjęciu.

Zamiast płaszczy modne będą pelerynki, które można nosić na dwie strony, a do nich takie same spódnice — futerały. Co za wygoda dla pań, które lubią godzinami spacerować po ulicach parkach. Wyszła sobie niewiasta w czerwonej pelerynce. Po dziesięciu minutach spaceru wchodzi do najbliższej bramy i za chwilę wychodzi już w niebieskiej. (Gorzej jest ze spódniczką, ale kobiety są pomysłowe i zawsze dadzą sobie radę).

A to znów „Bon-dusiciel" z tafty w kolorze biało-czarno-czerwonym, przewidziany dla niewiast, które nie mogą opędzić się od adoratorów. Uczyni z kobiety istotę nieprzystępną, a pociągającą. (Wywoła wrażenie podobne do tego, jakie odczuwamy patrząc na gada: nie możemy oderwać oczu, chociaż odczuwamy wstręt).

Ten strojik głowy pod nazwą „Incognito" zrobiony z tiulu i sztywnej, jedwabnej taśmy, przewidziany jest dla pań, które od wielu lat nie mogą przekroczyć trzydziestki. Kapelusz ten — w swym cieniu skryje wszystkie zmarszczki, „kurze łapki", bruzdy i fałdy. (wp)

Cieszą się też niewiasty, które nie mogą sobie pozwolić na zbyt częste odwiedziny u krawcowych. Spójrzmy na dwie powiewne, letnie sukienki o wdzięcznych nazwach „angielski ogród" i „hiszpański ogród". Wystarczy kupić 3 m muślinu w kwiatki, zszyć materiał po bokach, zrobić otwór na głowę, obrębić byle jak u dołu, przepasać się szarfą w ten sposób, by z jednego boku podchodziła pod pachę, a z drugiego znajdowała się na biodrze, z przodu podciągnąć do góry, a z tyłu opuścić w dół i już kreacja gotowa. Teraz należy nadać jej odpowiednią nazwę, np. „Białostockie Planty" — jeżeli materiał jest w róże, lub „Rynek Kościeluszki" — gdyby motyw stanowiły bratki.

ANTYKWARIAT
Humoru SATYRY OSOBLIWOŚCI

ZWYCZAJE RODZINNE

Znany pisarz amerykański, Hemingway, jest wielkim miłośnikiem walki byków i lubi opowiadać w towarzystwie o corridzie. Pewnego razu po obiedzie, gdy panie przeszły do innego pokoju i w jadalni zostali sami panowie, Hemingway opowiadał z wielkim przejęciem o swych przeżyciach na jednej z walk byków. W pewnym momencie użył całej siły swych płuc, by pokazać zebranym ryk zabijanego byka. Zaryczał, aż zadzwoniły w oknach szyby. Po sekundzie uchyliły się drzwi i pani Hemingway zapytała:

— Wołałeś mnie, kochanie?

(Anegdota niniejsza pochodzi z audycji „Wesoły kramik").

TEMPORA MUTANTUR...

Czasy się zmieniają. W roku 1936 w tygodniku satyrycznym „Szpilki" Franciszek Pareckí opublikował rysunek pt. „Poezja jest mową wiązaną". Rysunek był protestem przeciw szykanom sanacyjnej cenzury w stosunku do postępowej poezji polskiej tego okresu. Była więc taka sytuacja, że postępowi poeci w utworach poetyckich, zrozumiałych i bliskich dla czytelnika, wyrażali społeczne postępowe treści i za to byli szykanowani przez siły społeczne i polityczne reakcji.

Dziś czasy się zmieniły. Nastała moda na utwory poetyckie niezrozumiałe dla masowego czytelnika, utwory w treści swej oderwane od zagadnień naszej rzeczywistości i sprawy człowieka naszych czasów, utwory nie wyrażające żadnych postępowych treści społecznych czy politycznych. Masowy czytelnik bojkotuje dzisiejszą niezrozumiałą, oderwaną od życia poezję, działacze kultury zachęcają poetów do pisania utworów bliskich i zrozumiałych dla masowego czytelnika, utworów wyrażających jakieś postępowe idee społeczne, a poeci... Poeci nadal piszą „modnie".

Z tych właśnie względów warto dziś przypomnieć rysunek F. Pareckiego. Oto ów rysunek:

Z. ZBOROWSKI

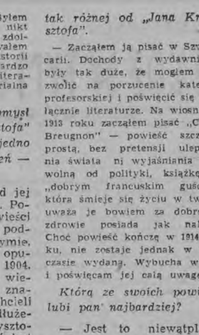

FRASZKI O WYBORACH

Poeta St. Jerzy Lec w latach 1938—1939 napisał dwie znakomite fraszki o wyborach w Polsce sanacyjnej. Pierwsza z nich pt. „O kiełbasie wyborczej" jest następująca:

Mądrość ludowa nigdy nie wymiera.
Nie dla psa kiełbasa. Bo pies nie wybiera.

A oto tekst drugiej fraszki powyborczej pt. „O urnach":

A co to? Będą pytały oczy zdziwione
W archiwach miejskich po latach.
To są urny — zaśpiewa cicerone —
Z popiołami po spalonych kandydatach.

A propos poety St. J. Lca. Niedawno w podwieczorku przy mikrofonie Florczak i Malinowski normowali o piosenkach. Malinowski w pewnym momencie oświadczył, że autorem piosenki „Morze, nasze morze" jest St. J. Lec, ponieważ ostatnia zwrotka piosenki kończy się słowami: „Albo na dnie z honorem lec". Malinowski wyjaśnił:

— Piosenkę napisał Lec, bo przecież na końcu podpisał się...

FRONTEM DO KLIENTA...

Kierownictwo sklepu „Delikatesy" w Białymstoku wprowadziło ostatnio kolejne ułatwienie dla swych klientów. Oto przy drzwiach wejściowych do sklepu zainstalowano specjalne uchwyty do wiązania psiaków i T.T. Klientów, dokonujących zakupów. Klient przychodzi ,wiąże pieska, spokojnie kupuje, wychodzi, odwiązuje pieska, odchodzi. „Szafa gra".

W związku z tym bardzo rozsądnym pomysłem kierownictwa „Delikatesów" — w sferach handlowych mówi się, że w niektórych sklepach sama idea tego wynalazku ma znaleźć swoiste rozwiązanie. Stuletnia fama głosi, że na ulicy Lipowej przy wejściu do sklepu „Moda Męska" mają być wmontowane solidne stalowe haki z łańcuchami i potężnymi kłódkami. Na tych łańcuchach mają być wiązani mężowie, których żony chwilowo będą do sklepu „Moda Damska", by zakupić futra i inne drogie szałowe okrycia. Bo podobno mąż obecny przy takich zakupach jest groźniejszy od najgroźniejszego psa, którego właściciel kupuje kiełbasę w „Delikatesach"...

Z. ZBOROWSKI

„Śląsk" wyjeżdża do Anglii

Jak informuje kierownictwo „Śląska" zespół ten wyjeżdża na swe kolejne tournee 26 marca br. tym razem do Anglii. Już nazajutrz zainauguruje on występy w Londynie w sali „Coloseum". W Wielkiej Brytanii „Śląsk" przewiduje 30 koncertów.

Ślady życia w meteorycie?

NOWY JORK (PAP) 17. 3.

Trzej uczeni amerykańscy dr Bartholomew Nagy, dr Douglas Hennessy oraz dr Warren Meinschein, zakomunikowali w czwartek na posiedzeniu nowojorskiej akademii nauk, że w meteorycie, który spadł przed 97 laty we Francji, znaleźli ślady życia organicznego z poza Ziemi.

Uczeni badali fragment kamiennego meteorytu, który spadł 15 maja 1864 roku koło Orgueil, we Francji. Wykryli w nim związki organiczne, w szczególności — węglowodory. Ich zdaniem, substancje te mogą służyć za dowód, iż życie istnieje także gdzieś poza Ziemią. Węglowodory wykryte w meteorycie swoją strukturą chemiczną przypominają podobne związki występujące na Ziemi.

Czworaczki w Melbourne

LONDYN (PAP) 17. 3.

W jednym ze szpitali w Melbourne, 34-letnia emigrantka włoska Emma Fazella urodziła czworaczki — trzy dziewczynki i chłopca. Zarówno matka jak i dzieci czują się dobrze.

Pani Faella jest już matką 7-letniego chłopca. Jej mąż liczący 36 lat jest pracownikiem gazowni.

Ma 2,5 m wzrostu i nadal rośnie

NOWY JORK (PAP) 17. 3.

2,49 metra wzrostu ma 14-letnia Murzynka Dolores Pullard z Nowego Orleanu (USA). Lekarze, do których zgłosili się przerażeni rodzice przypuszczają, że tak gwałtowny wzrost spowodowany został wadliwą działalnością gruczołów dokrewnych. Zachodzą obawy, że dziewczynka „dociągnie" do 3 metrów wzrostu.

W Białymstoku

Kawiarnia dla młodzieży

W ślad za Warszawą, Łodzią i innymi miastami w Polsce poszedł Białystok. Dziś, tj. 18 bm., w restauracji „Turobianka" zostanie otwarta młodzieżowa kawiarnia - klub. Organizatorami są: Komitet Miejski ZMS i dyrekcja BZG.

Kawiarnia - klub czynna będzie od soboty codziennie w godzinach 16—22, a w dni przedświąteczne do godz. 23. W programie sobotnim m. in. wystąpi kabaret ZMS „ABOCO" ze Studium Nauczycielskiego w Białymstoku. Ponadto organizatorzy zapewniają dobrą muzykę taneczną. O zachowaniu się podczas tańca opowiadać będzie H. Małyszko. Dla nieletnich przewidziane są gry towarzyskie oraz prasa młodzieżowa. Wstęp od osoby wynosi 5 zł. (Let)

W Klubie MPiK...

W Klubie MPiK w Białymstoku otwarto wystawę akwarel pejzażu Białostoczyzny płutnika-amatora Jana Moczydłowskiego. Wystawę oglądać można w godzinach otwarcia klubu.

KALENDARZYK imprez sportowych

SOBOTA BIAŁYSTOK

Godz. 18 — Hala Jagiellonii — Indywidualne bokserskie mistrzostwa okręgu seniorów na rok 1961.

HAJNÓWKA

Godz. 17 — Sala Liceum Ogólnokształcącego — Spotkanie o mistrzostwo II ligi mężczyzn w tenisie stołowym Puszcza Hajnówka — Włókniarz Białystok.

NIEDZIELA BIAŁYSTOK

Godz. 18 — Sala Klubu Siedmiu — Spotkanie o mistrzostwo II ligi w brydżu sportowym Forta I Białystok — Gwardia Warszawa

Godz. 10 — Sala Domu Studenta — Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym AZS — Jagiellonia.

Godz. 11 — Sala Studium Nauczycielskiego — Towarzyskie spotkanie w siatkówce kobiet i mężczyzn pomiędzy reprezentacjami nauczycieli Białegostoku i Kętrzyna.

Godz. 11 — Sala Tech. Rolniczego w Dojlidach — Mistrzostwo województwa ZMS w tenisie stołowym.

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Walki finałowe indywidualnych bokserskich mistrzostw okręgu seniorów na rok 1961.

Godz. 14 — Hala Jagiellonii — Zimowe zawody lekkoatletyczne

ŁOMŻA

Godz. 14 — Stadion ŁKS — Towarzyskie spotkanie piłkarskie ŁKS Łomża — Warmia Grajewo.

ŁAPY

Godz. 13.30 — Stadion Pogoni — Towarzyskie spotkanie piłkarskie Pogoń Łapy — Gwardia Białystok.

ZAMBRÓW

Godz. 11 — Hala sportowa — Mecz o mistrzostwo klasy A w siatkówce mężczyzn ZKS Zambrów — Włókniarz 1B B-stok.

GONIĄDZ

Godz. 9 — Sala Lic. Ogólnokształcącego — Szkolenie sportaliada powiatowa.

Godz. 11 — Sala Lic. Ogólnokształcącego — Towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym LZS Mońki — LZS Dąbrowa.

CZARNA WIEŚ

Godz. 14 — Stadion Skry — Towarzyskie spotkanie piłkarskie Skra Czarna Wieś — Czesovia Białystok.

SOKÓŁKA

Godz. 14 — Boisko Sokoła — Towarzyskie spotkanie piłkarskie Sokół Sokółka — LZS Suchowola.

Eliminacje w Supraślu

W niedzielę, 19 marca, o godz. 10 w Domu Ludowym w Supraślu odbędą się powiatowe eliminacje I Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji i VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W eliminacjach weźmie udział młodzież szkół średnich oraz amatorzy z terenu powiatu białostockiego. W programie poezja, satyra i proza. Zwycięzcy eliminacji zakwalifikują się do eliminacji wojewódzkich oraz otrzymają cenne nagrody. Organizatorzy zapraszają na imprezę wszystkich miłośników poezji i prozy. (sm)

Wystawa TOPL

W związku z X rocznicą powołania do życia Terenowej Obrony Przeciwlotniczej, w dniu 18 marca o godz. 10 w pomieszczeniu schronowym przy ul. Wesołowskiego 3 w Białymstoku zostanie otwarta wystawa TOPL.

Wystawa wyczerpująco informuje o działaniach czynników rządzących bronny „A" i o sposobach obrony przed jej działaniem oraz o szeregu innych zagadnieniach.

Wystawa czynna będzie codziennie, również w niedziele do 17. IV. 1961 r. w godzinach od 10 do 18. W święta od godz. 14. Osobowskiej przez bramę w podwórzu.

Jeszcze tylko przez 8 dni można sprawdzać swe nazwiska

Do 16 bm. 23,6 procent wyborców odwiedziło lokale wyborcze

Jeszcze tylko przez 8 dni, tj. do 26 marca włącznie, spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Jak wynika z otrzymanych danych, dotychczas w województwie sprawdziło swe nazwiska 161.278 osób, tj. jedynie 23,6 proc. ogółu wyborców znajdujących się na listach. W dniach od 12 do 16 bm. do komisji wyborczych zgłoszono już 964 reklamacje. Liczba ta wskazuje najlepiej, jak bardzo potrzebne i konieczne jest sprawdzenie swych nazwisk. Zwłaszcza ze spełnieniem swego pierwszego, przedwyborczego, obywatelskiego obowiązku może później przyspory wyborczych. Warto tu dodać, iż w porównaniu z poprzednimi wyborami, nastąpiła pewna zmiana granic obwodów do głosowania i siedzib obwodowych komisji wyborczych. Dlatego też warto wcześniej poznać siedziby komisji wyborczej i sprawdzić swoje nazwisko.

Przypominamy, że wszystkie obwodowe komisje wyborcze czynne są w niedziele w godzinach 11 — 16 natomiast w dni powszednie od 15 do 20. (h)

Zapoznajemy się z ordynacją wyborczą

W niedzielę, 19 bm., odbywają się w Białymstoku zebrania obwodowych komitetów FJN, na których omówione zostaną sprawy programu wyborczego i ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych.

Zebranie Obwodowego Komitetu FJN nr 14 dla mieszkańców dzielnicy Antoniuk odbędzie się o godz. 17 w sali Technikum Wodno-Melioracyjnego. Po zebraniu film.

Obwodowe komitety FJN nr 8 i 9, obejmujące swym zasięgiem komitety blokowe nr 81, 82, 83 i 87, organizują zebranie mieszkańców dzielnicy Wygoda, które rozpocznie się o godz. 15 w Szkole Podstawowej przy ul. Jesiennej.

Również o godz. 15 w Szkole Podstawowej nr 7 przy ul. Wiatrakowej 18, Obwodowy Komitet FJN nr 11 organizuje zebranie mieszkańców komitetów blokowych nr 75, 76, 77 i 78. Po zebraniu będzie wyświetlony ciekawy film fabularny.

Obwodowy Komitet FJN nr 28 organizuje w niedzielę 19 bm. o godz. 16, w byłej szkole TPD nr 1 przy ul. Marchlewskiego zebranie, na którym również będą omówione sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych. O przybycie na zebranie proszeni są mieszkańcy objęci działalnością komitetów blokowych nr 38, 39, 40, 41, tj. ulic: Majowej, Monopolowej, Staszica, Szopena, Kościuszki, Wiktorii, Gliniańskiej, Piasta od nr 1 — 33, Modlińskiej, Poprzecznej, Starego Rynku i Wylotnej.

Dokąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę — „Śmierć komiwojażera", godz. 19.

Sala Kameralna — w sobotę — „Ostrożnie z małżeństwem" godz. 20; **w niedzielę** — nieczynna.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Piekło w mieście", prod. francuskiej, prod. włoskiej (od lat 16), dodatek — „Pan Szaraczek", godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — w sobotę — „Portret Jennie", prod. USA (od lat 16), dodatek — „Czy wiecie że...", 10/60", godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20; **w niedzielę** — „Zaczarowany rower", prod. polskiej (od lat 7), godz. 10, 12 i 14; „Portret Jennie", godz. 16 i 18 i 20.

„Syrena" — w sobotę — „Czerwony atrament", prod. węgierskiej (od lat 16), dodatek — „Szkoła morska", godz. 10.30, 15, 15.30, 17.45 i 20; **w niedzielę** Program składany dla dzieci: „Maleńki karp szuka sławy", „Wiosenne przygody krasnala", „Świąteczny kram", „Przygoda na Szczelińcu", godz. 10.30 i 11.45; „Czerwony atrament", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Lekkoduchy i dziewczyna", prod. radzieckiej (od lat 12), dodatek — „Wakacje nad Wuokss", **w sobotę** — godz. 16, 18 i 20; **w niedzielę** — godz. 12, 14, 16 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — „Zakazane piosenki", prod. polskiej (od lat 12), dodatek — „Apel poległych", godz. 17 i 20; **w niedzielę** — Program składany dla dzieci: „Miś Zabijaka", „Nieproszony gość", „Dzielny krawczyk", „Fips psotnik", godz. 10.30 i 12. „Zakazane piosenki", godz. 14, 17 i 20.

Kino Klub MO — w sobotę — „Mój ukochany", prod. radzieckiej (od lat 16), godz. 16, 18 i 20; **w niedzielę** — Program składany dla dzieci, godz. 11: „Mój ukochany", godz. 15, 17 i 19.

Kino Domu Kultury na Nowym Mieście — w sobotę — „Warszawska Syrenka", prod. polskiej (od lat 7), dodatek — „Cyrk", godz. 17 i 19; **w niedzielę** — Program składany dla dzieci, godz. 12: „Warszawska Syrenka", godz. 17 i 19.

WDK — „Zaczęło się pod samolotem", prod. polskiej, dodatek — „Wermia", **w sobotę** — godz. 17.30, **w niedzielę** — godz. 10.30 i 12.30.

„Roma" przy Fabryce Sklejek w Dojlidach — „A jednak się kochamy", prod. radzieckiej (od lat 16), **w sobotę** — godz. 18; **w niedzielę** — godz. 15 i 18.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Sierioża", prod. radzieckiej (od lat 12), **w sobotę** — godz. 16.30; **w niedzielę** — godz. 16.30 i 19.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18 — oprócz niedziel i świąt.

W WOJEWÓDZTWIE

„Polonia" w Ełku — Szczęściarz Antoni".

„Zorza" w Ełku — „Statek z dynamitem".

„Orzeł" w Ełku — „Pierwsza lekcja".

„Bałtyk" w Suwałkach — „Życie przeszło obok".

„Merkury" w Suwałkach — „Bunt kupiłama".

„Millenium" w Łomży — „Maryśia i krasnoludki".

„Październik" w Łomży — „Olecowie i dzieci".

Łapy — „Szklana góra".

Grajewo — „Kołysanka".

Hajnówka — „Spotkanie z Francją".

Augustów — „Niewyślany list".

Bielsk - Podlaski — „Ostrożnie Yeti".

Sienkiewicze — „Historia współczesna".

Olecko — „Aktorka księcia pana".

Zambrów — „Krzyżacy".

Sokółka — „Don Juan".

Goldap — „Szatan z VII klasy".

Wys.-Maz. — „Valet pikowy".

Kolno — „Sierioża".

Mońki — „Domek z kart".

Sejny — „Droga na scenę".

Dąbrowa — „Protestuję".

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biuro wezwań 03, informacji pogotowia 32-22.

Pogotowie Ratunkowe — tel. 20-03.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7.

Sirać Pożarna — tel. 06.

Pogotowie MO — tel. 80.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

Apteka nr 7, ul. Waszkowskiego 1, tel. 43-43.

Konkurs wiedzy i inteligencji

II Ogólnopolska Olimpiada Lig Quizowych trwa. W miastach powiatowych odbyły się już międzyszkolne turnieje o wykazanie maksimum wiedzy w różnorodnych dziedzinach. W eliminacjach wojewódzkich, które rozpoczną się w niedzielę dnia 19 marca br. o godz. 10.00 w Klubie Związków Zawodowych udział weźmie osiem lig szkolnych, a mianowicie: dwie z Białegostoku, dwie z Łomży, po jednej z Ełku, Suwałk, Sokółki i Suchowoli. I nagroda 1.500 złotych oraz udział w ogólnopolskiej olimpiadzie przed kamerami telewizyjnymi, II nagroda 800 zł i III — 250 zł. (lk)

Uwaga hodowcy!

Państwowy Zakład Unasieniania Zwierząt w Białymstoku

poleca usługi

w zakresie unasieniania krów.

Do latujących się krów, na wezwanie hodowców, będą dojeżdżali specjalnie wyszkoleni fachowcy, z nasieniem od wysokowartościowych buhajów importowanych z Danii, gwarantującym duży procent zacieleń.

Koszt unasiennienia jednej krowy z ewentualnymi poprawkami do 60 dni wynosi 40 zł plus koszty dojazdu (w zależności od odległości od Zakładu).

Zawiadomienia o latujących się krowach przyjmowane są przez:

1) Laboratorium Kontroli Mleczności w Białymstoku, ul. Warszawska nr 38, tłf. 23-64
2) Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt, Białystok, ul. Szosa Żółtkowska 26 b, tel. 28-28
3) Państwowy Zakład Higieny Weterynaryjnej, Białystok, ul. Szosa Żółtkowska 26, tel. 49-35.

k 306-1

PZGS „Samopomoc Chłopska" w Augustowie i Gminne Spółdzielnie

PROWADZĄ SPRZEDAŻ

maszyn i narzędzi rolniczych, części zamiennych, nawozów sztucznych, nasion i środków ochrony roślin na wiosenną akcję siewną.

KÓŁKA ROLNICZE I ROLNICY INDYWIDUALNI!

Spieszcie się z zakupem artykułów na wiosenną akcję siewną

Stosowanie nowoczesnego sprzętu rolniczego rozprowadzanego przez nasze punkty sprzedaży i składnicę maszyn gwarantuje podniesienie produkcji rolnej.

k 323-8

PRACOWNICY POSZUKIWANI!

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Zambrowie zatrudni natychmiast **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**, Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dyrekcji od godz. 8 do 16.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne, 2 lata pracy finansowo-księgowej lub średnie wykształcenie i 5 lat praktyki w księgowości.

k 318-1

OGŁOSZENIA drobne

PODZIĘKOWANIE

Panu dr Zabłockiemu za oardzo uprzejme podejście przy badaniu kontrolnym tą drogą składa serdeczne podziękowanie Irena Lisicka. g 852-1

PRACA

Potrzebna pomoc do dziecka. Białystok, ul. Wiejska 32 m. 5. g 845-1

LOKALE

Zamienię mieszkanie dwupokojowe, wygody, ogródek, centrum Białegostoku na trzypokojowe z wygodami. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń. g 847-1

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek i szopa w Księdzierznie przy ul. Szopena 9 m. 2 — zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Wiadomość u Chodzkiewicza Białystok, Sucha 9/1. g 832-1

KUPNO

Kupię motocykl „175", „250", „350") po jednym sezonie. Zambrów, tel. 156. g 827-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam gospodarstwo 7 ha, budynki, sad. Własność. Cena dostępna. Chechłowo, powiat Siemiatycze. Zgłaszać: Słupsk, ul. Zamkowa 2/3b, Stefania Tarnogrodzka. p 993-1

Sprzedam 10 uli pszczół. Adam Jański, wieś Duży, pow. Olecko. p 811-1

Pilnie, tanio sprzedam motocykl „IŻ". Oglądać: Zambrów, ul. Ostrowska 1, warsztat Siwakiel. g 810-1

Sprzedam dom z działką. Wiadomość: Białystok, Ukośna 9 m. 1. g 821-1

Sprzedam działkę 650 m2 w Zaściankach. Wiadomość: Białystok, ul. Piaskowa 16 (koło CPN). g 837-1

Dom dwurodzinny w stanie surowym sprzedam. Wiadomość: Białystok, Orzeszkowej 3. g 850-1

Sprzedam domek 40 m powierzchni, zabudowania, pilnie. Białystok, Bema 17. g 843-1

Sprzedam gospodarstwo: 4 ha ziemi ornej, 11 lasu, 7 łąki, 3 pastwiska. Jaworowska, Kol. Nowica, poczta Żednia, pow. Białystok. g 838-1

B. Z. Graf. B-3

W SOBOTĘ

PROGRAM I

7.20 Muzyka rozrywkowa; 7.45 „Bieliny atlatera"; 8.00 „Uczymy się śpiewać; 9.20 Koncert Orkiestry Wrocławskiej; 10.00 „Mówi Technika"; 12.15 „Na wesoło nutę"; 12.45 Polskie melodie ludowe; 13.00 „Niezapomniane utwory"; 13.30 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 14.00 „Franek" słuchowisko; 14.20 Koncert chóru w Krakowie; 14.45 „Na wesoło"; 15.10 „Sobotnie popołudnie"; 16.05 „Przeglądy i poglądy"; 16.20 Magazyn muzyczny; 17.05 „General Konmyn" — fragm. powieści; 18.25 Radiowy kurs nauki języka francuskiego; 19.05 „Zespół Dziewiątka"; 19.25 Wędrówki muzyczne po kraju; 20.20 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.00 Melodie teneczne; 22.30 Muzyka taneczna; 23.10 Ulubieni piosenkarze.

PROGRAM II

7.30 Porady praktyczne dla kobiet; 8.30 Muzyka poranna; 9.30 Z cyklu: „Spotkania nad Wisłą"; 10.20 Rozmowy sądowe; 10.50 Piękne głosy; 11.30 Orkiestry i zespoły rozrywkowe; 12.25 „Czegoż oczka zapłakały" — melodie z różnych stron Polski; 12.45 Balladowy kurs nauki języka rosyjskiego; 13.05 Piosenki meksykańskie; 13.20 Dla dzieci: „Z miast i wsi województwa; 14.45 Regionalna piosenka miesiąca; 16.25 Felieton tygodnia; 17.00 Muzyka taneczna; 17.10 Propozycje Teatru Propozycji; 18.05 Nowości muzyki rozrywkowej; 20.00 Wieczór siskowie; 20.30 Tango contra mambo; 21.40 Tysiąc faktów rytmu; 22.00 „Parnasik"; 22.30 Koncert solistów; 23.00 Muzyka taneczna.

Ciekawsze audycje radiowe

W NIEDZIELĘ

PROGRAM I

8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia"; 9.05 „Fala 52"; 9.30 Kurpiowskie melodie; 10.00 „Niedzielne odwiedziny" — słuchowisko; 10.30 Polscy piosenkarze; 11.00 Melodie z wysp i kontynentów; 11.37 W związku z jubileuszem; 12.20 Kalejdoskop melodii rozrywkowych; 13.45 Zielony magazyn; 13.00 Zespół harmonistów; 13.30 „Jarmark cudów"; 14.20 „W Jeziornach"; 15.00 Moskwa z Polską piosenką; 18.20 „Silesia kitsne i zielone" — słuchowisko; 17.00 Muzyka taneczna; 18.23 „Od tajemnic" — humoreska; 19.00 „Piosenka miesiąca"; 19.30 Muzyka taneczna; 20.30 Małysiaki; 21.00 Mikrofon dla wszystkich; 21.50 „Zespół Dziewiątka"; 22.20 Zespoły i orkiestry taneczne; 23.10 Soliści i zespoły w repertuarze rozrywkowym.

PROGRAM II

7.40 Muzyka poranna; 8.10 Koncert Orkiestry Dętej z Poznania; 8.45 „Radiowe problemy"; 9.00 Muzyka organowa; 9.20 Nad kartami poetów; 11.00 Z cyklu: „Kultura na wsi"; 11.30 Słu

ROZMAITOSCI

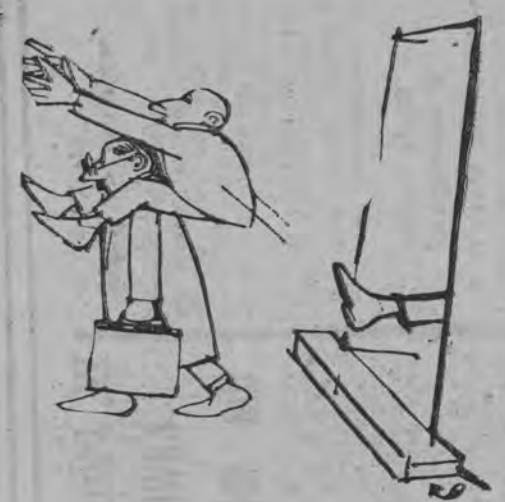

krzyżówka

POZIOMO: 1. Uczulenie na coś. 4. Jedna z nauk matematyki. 9. Dwutlenek węgla z pieca. 12. Chwast kluający. 14. Stany Zjednoczone. 15. Nazwa przylądka. 16. Może być kanalizacyjna lub wodociągowa. 17. Bąki — utrapienie krów. 18. Miała romans z łabędziem. 20. Samochód. 24. Zakłada się go niemowlakom pod brodę. 26. Sprawa do załatwienia.

PIONOWO: 1. Turecki dostojnik. 2. Wisła, Oka, Ren... 3. Marka aparatu radiowego. 5. Poczwarka. 6. Jedna z rozrywek umysłowych. 7. Inaczej dziołka budowlana. 8. Kowbojski rewolwer. 10. 7-me słowo poematu „Pan Tadeusz". 11. Puszcza tropikalna. 12. Dęty instrument muzyczny. 13. Najwyższa góra świata. 18. Słynne muzeum paryskie. 19. Ojciec Ikara. 21. Biesiada, wystawne przyjęcie. 22. Narząd wzroku. (liczba mnoga). 23. Arbuzy inaczej. 24. Pogrążony we śnie. 25. Kawałątek.

Termin rozwiązań — 25. III. 61. Nagrody — 5 książek.

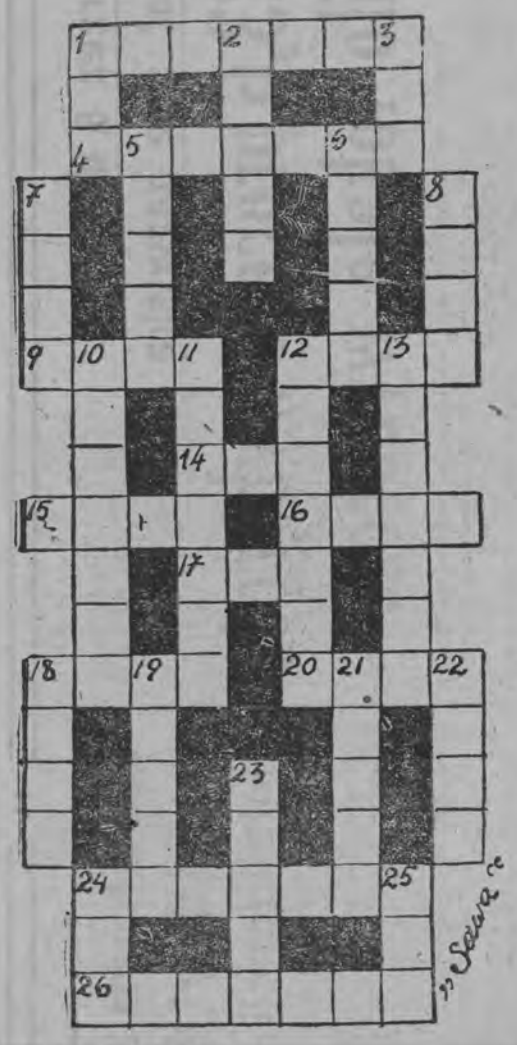

Rys. Kazimierz Mozolewski

Niektóre małżeństwa starają się mieć dużo dzieci, aby otrzymać większe mieszkanie.

— A to załączniki do podania.

Marlena znów na ekranie

W Hollywood nagrywa się obecnie film pt.: „W Norymberdze wydano wyrok", w którym rolę wdowy po niemieckim generale gra Marlena Dietrich. Ta zawsze młoda i urocza babcia przygotowała dwie piosenki. Ma zamiar zaśpiewać je po raz pierwszy w Moskwie, dokąd wybiera się po skończeniu filmu. (wp)

Smacznego!

Wiedeński komik Gunther Philipp ma skłonność do tycia i dlatego co pewien czas przeprowadza odchudzającą kurację, polegającą na kilkudniowej głodówce. Biada biesiadnikom, którzy w tym okresie znajdą się w jego towarzystwie. Komik potrafi bez przerwy opowiadać kawały w rodzaju: „Matka Kannibala mówi do syna: jeżeli ten kawałek misjonarza jest zbyt żylasty, dam ci, synku, kawałek szynki z młodej damy". Goście przestają jeść, a komik nie odczuwa tak bardzo głodu. (wp)

I CO TERAZ PANOWIE?

Niemieckie przedsiębiorstwo filmowe postanowiło ubiec swych wszystkich konkurentów. Po kilku pierwszych wzmiankach o opanowaniu statku „Santa Maria" przez kpt. Galvao, dramaturg J. Bartsch napisał scenariusz pt. „Piraci na „Santa Maria", a producenci przystąpili do nagrywania scen, w których strumieniami lała się krew, trupy z pluskiem padały za burtę, ranni błagali o śmierć lub łyk wody, a po pokładzie krążyły zbójeckie postacie piratów z nieodzownym kolczykiem w uchu. Autor scenariusza doznał ogromnego zawodu, gdy zdrowi i wcale nie przerażeni przygodą podróżni wysiadali na brzegu, a „Santa Maria" ruszyła w kolejny rejs po morzach świata. Prawie ukończony film złożono w archiwum. (wp)

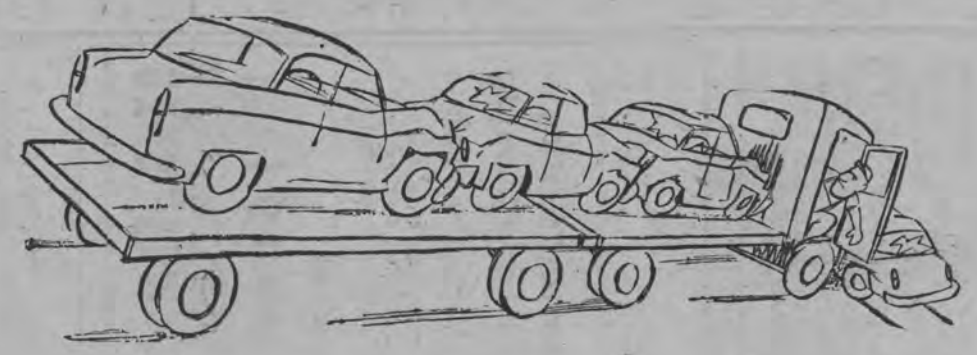

Młoda uśmiechnięta — to May Britt Wilkens szwedzka aktorka filmowa, odtwórczyni głównej roli w „Błękitnym aniele", kreowanej niegdyś przez sławną Marlenę Dietrich. Jako kandydatki do tej roli rozważane były Marylin Monroe i Anita Ekberg, wybór padł jednak w końcu na May Britt. Chyba słusznie. Oryginalna dziewczyna.

Fot — CAF

CIEKAWE!

WJAZD ZAMKNIĘTY

Przez 18 miesięcy policja francuska poszukiwała sprawcy „obrazy moralności publicznej", osobnika, który przyprawił szok nobliwą paryżankę, gdy przepasany tylko ręcznikiem, pędził nocą ulicami miasta. Dopiero niedawno odnaleziono sprawcę. Jest nim brytyjski producent filmowy Leigh Vance. Pan producent jest wściekły. Zamierzał kręcić w Paryżu film, ale po wykryciu sprawy, droga do Francji została dla niego zamknięta. W wypadku przekroczenia granicy francuskiej, musiałby stanąć przed sądem, oskarżony o „obrazę moralności". Czyn ten jest zagrożony karą od 1½ — 5 lat więzienia. W myśl zasady „czas to pieniądz" — pan producent nie chce tracić niepotrzebnie czasu. (wp)

W SPADKU PO DZIADKU

Aleksander Macmillan, 16-letni wnuk premiera Macmillana, okazał się jeszcze bardziej konserwatywnym niż jego dziadek. Na ogólnym zebraniu wychowanków angielskiej szkoły w Eton zabrał głos: „My, starsi uczniowie naszej uczelni żądamy przywrócenia dawnych tradycji z 1440 roku. Chcemy, by młodsi koledzy usługiwali nam, a w wypadku nieposłuszeństwa — byli karani. Od 500 lat praktykowano w Eton kary cielesne i niejeden z późniejszych premierów, książąt, hrabiów i parów nosił na ciele siniaki od uderzeń, mimo to bicie nie wypaczyło ich charakterów". (wp)